TYGODNIK LOKALNY
Wspólna łęczyńska
tuba ŁĘCZNEJ
19 - 25 sierpnia 2025 r. ■ nr 33 (508) ■ Cena 4,50 zł (w tym VAT 5%)

Górnik: Uratowali remis rzutem na taśmę

Fot.Karol Kurzęga

strona 16

Fot.Kamil Kulig

Święto Zezulina to świetna okazja do poznania sąsiadów

strona 24

ŁĘCZNA ▪ SPICZYN ▪ LUDWIN ▪ PUCHACZÓW ▪ MILEJÓW ▪ CYCÓW

W Bogdance będzie strajk?

Kopalnia zaprasza na mediacje

Stoimy pod ścianą, a kot pod ścianą zaczyna używać pazurów - mówią górnicy, którzy chcą zabezpieczenia miejsc pracy i jasnej deklaracji, do kiedy kopalnia będzie wydobywać węgiel.

STR. 5

Zginął pieszy. Był na środku jezdni

STR. 5

Do śmiertelnego wypadku doszło w sobotę w Łęcznej na ulicy Osiedle Kolonia Trębaczów, jest to ciąg drogi krajowej numer 82

Duma województwa. Michał Oleksiejczuk z nokautem w Chicago!

Fot.mp

STR. 20

Karol G. winny przekroczenia obrony koniecznej. Wcześniej był uniewinniony od zabójstwa

Działał w obronie koniecznej, ale przekroczył jej granicę z uwagi na użycie narzędzia niewspółmiernego do ataku - podsumował sędzia zachowanie Karola G.

Karol G., przebywając w areszcie, odsiedział już znaczną część orzeczonej kary

Fot.Dominik Smagała

STR. 6

70 lat pasji nad wodą - jubileusz Koła PZW nr 43 w Łęcznej

STR. 2

R E K L A M A

ŁĘCZYŃSKIE CENTRUM KOMINIARSTWA
Czyszczenie, Przeglądy Ceeb, Odbiory.
Frezowanie (rozwiercanie), wkłady kominowe ceramiczne, nierdzewne, stalowe.
Uszczelnianie kominów, szlamowanie.
Budowa całych kominów i remonty ponad dachem.
Kominy Izolowane Kwasoodporne.
Tel. 781-495-997, 578 143 582

R E K L A M A

AUTO KASACJA
SKUP AUT
SZYBKA WYCENA I DOJAZD DO KLIENTA
GWARANCJA WYSOKIEJ JAKOŚCI OBSŁUGI
TEL. 500 644 661

N 835
ISSN 2450-4416 INDEX 409642
9 772450 441504

LEC

eprasa.pl c74093753c

S T O P K A
wspólnota
TYGODNIK LOKALNY

Redaktor Naczelny:
Mateusz Orzechowski

Dziennikarze:
Kamil Kulig
tel. 530 054 829
leczna@24wspolnota.pl
kontakt@tubalecznej.pl

Dominik Smagała
tel. 780 029 990
smagała@24wspolnota.pl

Reklama:

Anna Mokrzycka
dyrektor ds. marketingu i reklamy
tel. 691 782 434
mokrzycka@24wspolnota.pl

Agata Badziak
Specjalista ds. reklamy
tel. 517 070 803
badziak@24wspolnota.pl

Skład:
Krzysztof Pałys

Adres redakcji:
21-100 Lubartów, ul. Ks. A Szulca 1

Księgowość:
tel. 510 166 892

Kolportaż:
tel. 791 193 007

Wydawca:
Wydawnictwo Wspólnota
Mateusz Orzechowski

Druk:
Polska Press Drukarnia
Białystok - ul. Ignatki 40/2

Informacja o polityce ochrony danych osobowych Wydawnictwa Wspólnota dostępna jest na naszej stronie internetowej 24wspolnota.pl oraz w siedzibach redakcji.

I N F O R M A T O R

INFORMATOR

UBEZPIECZENIA

BIURO UBEZPIECZEŃ - ZOFIA OSAK
UL. TARGOWA 14
21-010 ŁĘCZNA
tel. 81 752 0 900; tel. 515 034 328
email; biuro@ubezpieczenie-leczna.pl
www.facebook.com/gamaubezpieczen

KOMINIARZ

USŁUGI KOMINIARSKIE
MONTAŻ WKŁADÓW KOMINOWYCH
tel. 506-374-693

POMOC DROGOWA

POMOC DROGOWA 24/7
PUCHACZÓW
tel. 691 668 724

PRZEGLĄDY STANU TECHNICZNEGO BUDYNKÓW:

Kominiarskie, gazowe, budowlane, elektryczne
tel. 502 402 728

KASY I DRUKARKI FISKALNE

KASY I DRUKARKI FISKALNE
SYSTEMY KASOWE, WAGI, METKOWNICE
SPRZEDAŻ, SERWIS
ŁĘCZNA tel. 602-289-687

USŁUGI

Monika Iskra
Łęczna, ul. Braci Wójcickich 15
kontakt@biurospark.pl
Oferujemy kompleksowy zakres usług:
- pomoc w zakładaniu firm,
- księga przychodów i rozchodów,
- księgi handlowe,
- ewidencja ryczałtowa,
- płace i kadry.

KOMPUTERY

NAPRAWA KOMPUTERÓW
Zezulin Pierwszy 81
Facebook: serwis CYBERDELIA
tel. 669-536-236

70 lat pasji nad wodą – jubileusz Koła PZW nr 43 w Łęcznej

Koło Polskiego Związku Wędkarskiego nr 43 w Łęcznej obchodziło swoje 70-lecie. To najstarsza organizacja tego typu w powiecie łęczyńskim i jedna z najstarszych w całym Okręgu Lubelskim. Uroczystości rozpoczęły się od zawodów wędkarskich, które zgromadziły wielu miłośników tego sportu.

Patronat nad wydarzeniem objął starosta łęczyński Daniel Słowik, a nagrody dla zwycięzców wręczyła Beata Cieślińska, naczelnik Wydziału Promocji, Kultury i Turystyki Starostwa Powiatowego w Łęcznej

Przez siedem dekad działalności Koło zyskało rozpoznawalność nie tylko dzięki organizowanym zawodom, ale także zaangażowaniu w ochronę akwenów Pojezierza Łęczyńsko-Włodawskiego. Członkowie jednostki często reprezentują region na szczeblu okręgowym i krajowym, osiągając znaczące wyniki.

Podczas obchodów nie zabrakło oficjalnych gratulacji skierowanych do prezesa Koła Pawła Sermanowicza. Złożyli je również wójt gminy Ludwin Andrzej Marcin Chabros oraz prezes Okręgu PZW w Lublinie Krzysztof Krystecki.

Jubileusz był okazją do przypomnienia długiej historii i roli Koła w popularyzacji wędkarstwa oraz trosce o środowisko wodne w regionie.

Ewa Jaszczak

Kapela Retro Swing z Łęcznej zagrała podczas prestiżowego wydarzenia w Sieradzu

W sobotę, 9 sierpnia, w Parku Staromiejskim w Sieradzu odbyła się IX Gala Kapel Podwórkowych.

IX Gala Kapel Podwórkowych odbyła się 9 sierpnia 2025 roku w amfiteatrze Parku Staromiejskiego w Sieradzu.

Gala była organizowana przez Sieradzkie Centrum Kultury, które zapewniło odpowiednią oprawę techniczną i artystyczną.

Na scenie amfiteatru wystąpiło pięć zespołów: Pożarniki, Fama, Kapela z Brzeźnia, Krośniewiacy oraz rodzima kapela Retro Swing z Łęcznej.

Do każdego z zespołów trafiła okolicznościowa statuetka oraz upominki, wręczane jako forma podziękowania za udział.

Ewa Jaszczak

Wieczorne granie na amfiteatrze spotkało się z żywym odzewem ze strony widzów. Na zdjęciach z wydarzenia widzimy, że muzyka grana przez naszą kapelę nawet porwała do tańca publiczność

Łęczna inwestuje w stadion – umowa na budowę Centrum Piłkarskiego podpisana

Zastępca burmistrza Bartłomiej Zwolakiewicz reprezentował stronę samorządową, natomiast Stowarzyszenie reprezentowali prezes Dawid Osowski oraz wiceprezes Krzysztof Chołast

W Urzędzie Miejskim w Łęcznej doszło do oficjalnego podpisania umowy o dofinansowanie budowy Centrum Piłkarskiego Akademii Górnika Łęczna.

Gmina przekazała Stowarzyszeniu GKS Górnik Łęczna dotację w wysokości 350 000 zł, co stanowi 86,23 proc. kosztów związanych z wyposażeniem kompleksu - ciąg dalszy umowy przewiduje m.in. dostawę oraz montaż nowoczesnego oświetlenia boiska oraz trzyrzędowych trybun dla 300 widzów.

„Celem przedsięwzięcia jest stworzenie jeszcze lepszych warunków do uprawiania sportu zarówno dla zawodników Akademii Górnika Łęczna, jak i młodych sportowców z całej Polski, którzy trenują w klubie. Nowa infrastruktura posłuży także mieszkańcom Łęcznej i okolic, m.in. podczas zajęć otwartych i wydarzeń sportowych" - czytamy w komunikacie Urzędu Miejskiego w Łęcznej

Przedmiotowa inwestycja obejmuje pełnowymiarowe boisko o wymiarach 105×68 m ze sztuczną nawierzchnią, ogrodzenie oraz niezbędne wyposażenie. Jej celem jest zapewnienie odpowiednich warunków treningowych dla zawodników Akademii Górnika Łęczna i młodzieży z całego kraju, a także umożliwienie odbywania zajęć otwartych i organizacji wydarzeń sportowych.

Ewa Jaszczak

LEC

eprasa.pl c74093753c

To oficjalne! ORW Łęczna z unijnym dofinansowaniem

W środę, 12 sierpnia, wicestarosta Powiatu Łęczyńskiego Michał Woźniak oraz burmistrz Łęcznej Leszek Włodarski odebrali w Urzędzie Marszałkowskim Województwa Lubelskiego umowę na realizację partnerskiego przedsięwzięcia „Rewitalizacja Starego Miasta w Łęcznej – III etap".

Burmistrz Łęcznej Leszek Włodarski i wicestarosta Powiatu Łęczyńskiego Michał Woźniak odebrali z rąk marszałka Województwa Lubelskiego Jarosława Stawiarskiego podpisaną umowę. Planowany czas zakończenia projektu to październik 2028 r. Jak obiecuje Urząd Miejski w Łęcznej, pierwsze działania ruszą jeszcze w tym roku

Projekt, którego całkowita wartość wynosi 13 794 550,37 zł, uzyskał dofinansowanie w wysokości 11 372 632,69 zł. Jego realizacja została zaplanowana do października 2028 roku, a pierwsze prace mają rozpocząć się jeszcze w bieżącym roku.

W ramach partnerstwa Gmina Łęczna, odpowiedzialna za odnowę Małej i Dużej Synagogi oraz nadanie im nowych funkcji, przekaże Powiatowi zadania związane z zagospodarowaniem przestrzeni Ośrodka Rewalidacyjno-Wychowawczego (ORW) w Łęcznej, położonego na terenie zespołu dworsko-parkowego Podzamcze.

Powiat Łęczyński otrzymał wsparcie na realizację inwestycji o wartości 329 564,35 zł, z czego dofinansowanie wynosi 272 582,67 zł. Zakres prac obejmuje m.in.:

- urządzenie ogrodu sensorycznego,
- montaż małej architektury: altany, ławek, stołów do hortiterapii, trejaży,
- budowę ścieżek sensorycznych o różnych nawierzchniach,
- aleje spacerowe dostosowane do potrzeb osób poruszających się na wózkach inwalidzkich.

Zgodnie z obowiązującymi zasadami w ramach działania 11.4, możliwe jest pokrycie do 85 proc. kwalifikowalnych kosztów z Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego, przy maksymalnej łącznej dotacji (EFRR + budżet państwa) sięgającej 95 proc. kosztów projektu.

Ewa Jaszczak

Pół miliona złotych na sprzęt dla szkół podstawowych w Łęcznej!

Łęczna przygotowuje się do kolejnego etapu modernizacji szkolnej infrastruktury informatycznej.

Les
burmistrz Miasta Łęcznej
- To krok w stronę unowocześnienia edukacji w naszych szkołach, który ma na celu nie tylko poprawę warunków nauki, ale również przygotowanie młodych ludzi do wyzwań współczesnego świata

Dzięki wsparciu Ministerstwa Edukacji Narodowej oraz Ministerstwa Cyfryzacji, w ramach Krajowego Planu Odbudowy, dwie podstawówki – Szkoła Podstawowa nr 2 im. Tadeusza Kościuszki oraz Szkoła Podstawowa nr 4 im. Papieża Jana Pawła II – otrzymają sprzęt informatyczny o łącznej wartości przekraczającej pół miliona złotych.

Projekt przewiduje dostarczenie do placówek aż 129 laptopów, 78 tabletów, 37 laptopów przeglądarkowych oraz 42 zestawów do nauczania zdalnego. Ponadto szkoły zostaną wyposażone w dwie pracownie sztucznej inteligencji, które mają umożliwić uczniom dostęp do nowoczesnych technologii oraz rozwijanie umiejętności przyszłości.

Dzięki tym środkom placówki zyskają nowoczesne narzędzia, które mogą wpłynąć na podniesienie jakości nauczania oraz ułatwią prowadzenie zajęć zarówno w formie stacjonarnej, jak i zdalnej.

Ewa Jaszczak

Lato z GOK 2025: Wakacyjna przygoda w Milejowie

Gminny Ośrodek Kultury w Milejowie zakończył tegoroczną edycję akcji Lato z GOK, oferując dzieciom i młodzieży bogaty program zajęć, który łączył edukację, aktywność fizyczną i rozrywkę.

Trening piłkarski z trenerem Karolem Wiechem dostarczył dzieciom ruchu i zabawy

Wakacje rozpoczęły się od spotkania z funkcjonariuszami Komendy Powiatowej Policji w Łęcznej, którzy przeprowadzili pogadankę na temat bezpieczeństwa nad wodą oraz zasad poruszania się na hulajnogach elektrycznych. Następnie uczestnicy udali się na trening piłkarski z trenerem Karolem Wiechem, a po intensywnych ćwiczeniach zjedli wspólny posiłek w nowych obiektach na stadionie LKS TUR Milejów.

Kultura i sztuka w Kinie MileniumKolejne dni upłynęły pod znakiem kina i sztuki. W Kinie Milenium obejrzano film „Dumna Królewna", a po seansie uczestnicy wzięli udział w warsztatach tanecznych. W ramach współpracy z Manufakturą Bolesławiec Sp. z o.o. zorganizowano warsztaty zdobienia ceramiki, które odbyły się na placu przy GOK. Po zajęciach dzieci grały w tradycyjne gry podwórkowe, rozwijając sprawność fizyczną i integrując się w grupach.

Edukacja i kulinaria W programie znalazły się także warsztaty Pierwszej Pomocy oraz kulinarne, podczas których młodzi uczestnicy zdobywali praktyczne umiejętności. Wizyta w parku linowym oraz gra w kręgle w Gminnym Centrum Sportu i Rekreacji w Wólce Cycowskiej dostarczyły uczestnikom wielu emocji i radości.

Kino, plastyka i teatrPo kolejnym seansie filmowym – tym razem bajce „LiLo i Stitch" – dzieci wzięły udział w zajęciach plastycznych, tworząc pamiątkowe kartki z wakacji. Dodatkowo, uczestnicy mieli okazję obejrzeć przedstawienie Grupy Teatralnej Żakiecik, które wzbogaciło program artystyczny wakacji.Ekologia i przyroda na zakończeniePrzedostatnią atrakcją była ekologiczna gra terenowa, po której uczestnicy zostali nagrodzeni pysznymi lodami. Ostatni dzień wakacji spędzono na wycieczce do Gospodarstwa Edukacyjnego „Ogrody Pamięci" w Jawidzu, gdzie dzieci miały okazję poznać tajniki uprawy roślin i obcować z naturą. Po wycieczce zjedzono wspólne kiełbaski i odpoczywano na hamakach, ciesząc się pięknem przyrody.

Ewa Jaszczak

Nauka pierwszej pomocy to ważny element wakacji - wiedza zostanie z dziećmi na długo

LEC

eprasa.pl c74093753c

Konfederacja zestawia lubartowskiego radnego z... Magdą Gessler i żoną Czarzastego.

Oświadczenie radnego

- Trzymajcie mnie, bo nie wytrzymam! - grzmi europosłanka Konfederacji Ewa Zajączkowska. Wymienia kilka bulwersujących ją przypadków przyznania dotacji z KPO. Obok celebrytów i członków rodzin polityków działaczka Konfederacji wymienia Michała Żmurka, radnego powiatowego z Lubartowa.

Sprawa unijnych dotacji z KPO od kilkunastu dni jest jednym z głównych tematów medialnych. Część pieniędzy pochodzących programu wsparcia gospodarczego Polski po pandemii COVID-19, które miały trafić do przedsiębiorców otrzymały osoby powiązane z obecnie rządzącą koalicją. To zbulwersowało media prawicowe. O sprawie pisał m.in. portal Niezależna.pl.

Radny Żmurek bohaterem prawicowych mediów

Wśród osób wymienianych przez prawicowych polityków pojawiło się nazwisko Michała Żmurka, radnego powiatu lubartowskiego, który startował z listy Trzeciej Drogi jako osoba związana z Polską 2050 Szymona Hołowni. W Radzie Powiatu Lubartowskiego założył wraz z trzema innymi radnymi klub Porozumienie dla powiatu. Obecnie jest on w opozycji do rządzącego w powiecie klubu Prawa i Sprawiedliwości, będącego w porozumieniu z Polskim Stronnictwem Ludowym.- Radny powiatu w Lubartowie z Polski 2050 Michał Żmurek (tak, ten, ma koleżankę z partii PL2050, która jest ministrem i zarządza KPO) dostał prawie 500 tysięcy zł na „dywersyfikację działalności poprzez wprowadzenie nowej usługi w firmie w celu rozbudowy i umocnienia pozycji w branży HoReCa w województwie lubelskim - wytykał poseł Konrad Berkowicz z Konfederacji.

Radny Michał Żmurek w rozmowie ze „Wspólnotą" tłumaczył:

- Cała sprawa przebiegła w pełnej zgodzie z prawem. W czasach COVID-19 prowadziłem działalność gastronomiczną, zarządzając restauracją w Lubartowie, a także działalność turystyczną, wynajmując rowerki nad jeziorem Firlej. Gdy ogłoszono nabór, zgłosiłem się, spełniając wszystkie wymagane kryteria. Komisja konkursowa oceniła mój projekt pozytywnie i przyznała mi dofinansowanie. Wniosek był rozpatrywany przez Małopolską Agencję Rozwoju Regionalnego – w sposób transparentny i zgodny z procedurami. Dziś buduję rekreacyjne domki na terenie Poleskiego Parku Narodowego.

Radny z Lubartowa w jednym szeregu z Magdą Gessler

Sprawę komentuje też jedna z najbardziej popularnych działaczek Konfederacji, Ewa Zajączkowska. Wymienia nazwisko Michała Żmurka razem z Magdą Gessler, żoną Włodzimierza Czarzastego, prezesem PZPN Cezarym Kuleszą.

- Trzymajcie mnie, bo nie wytrzymam. Jak się okazuje jednymi z głównych beneficjentów pieniędzy z KPO są... rodziny polityków i celebryci! Oto jak nasze „elyty" wydoiły kasę z unijnych palet, którymi niedawno chwalił się Donald Tusk! - grzmi europosłanka.

„400 tysięcy złotych otrzymał hotel Mościcki w Spale, w którego zarządzie jest żona Włodzimierza Czarzastego. Tutaj nie powinniśmy się dziwić - tam gdzie rozdają grubą kasę, tam musi być Lewica (...) Blisko 500 tysięcy dla radnego Polski2050, Michała Żmurka, na rozwój swojej firmy „MMM Michał Żmurek". Koleżanka z partii, minister Pełczyńska-Nałęcz, która zajmuje się KPO, mocno obniżyła wymagania dotyczące wniosków i można się bawić" - napisała o lubartowskim radnym. O celebrytach napisała m.in. „477 tysięcy złotych otrzymała Magda Gessler na rozszerzenie usług cateringowych w swojej restauracji U Fukiera. Dobrze, że rząd Tuska wyciągnął pomocną dłoń, bo bez KPO na pewno nie poradziłaby sobie z tym cateringiem. 450 tysięcy złotych otrzymał biznes prezesa PZPN, Cezarego Kuleszy, aby rozwinąć catering zewnętrzny w pięciogwiazdkowym hotelu Royal w Białymstoku. Dobrze, bo jeszcze by nam tam z głodu poumierali".

Oświadczenie radnego

Sam Michał Żmurek na medialne doniesienia reaguje oświadczeniem:

„Od kilku dni słyszę, że jestem „bohaterem" ogólnopolskiej afery związanej z KPO. Nigdy nie sądziłem, że rozwijając własną działalność, inwestując w region i zatrudniając pracowników, będę publicznie potępiany. Nie jestem członkiem żadnej partii, nikt nie dzwonił, nikt niczego mi nie załatwiał. Złożyłem wniosek w otwartym konkursie, spełniłem wszystkie wymogi i dostałem decyzję - tak samo, jak mógłby to zrobić każdy inny przedsiębiorca.

Fakty są proste: do dziś nie otrzymałem żadnego wsparcia finansowego. Inwestycja jest w całości finansowana z moich prywatnych środków. Dopiero po zakończeniu i rozliczeniu inwestycji mogę ubiegać się o zwrot części kosztów. Tak to działa - najpierw własne pieniądze, potem kontrola, dopiero potem ewentualna refundacja.

Cały proces był jawny i dostępny dla każdego. Kryteria były znane od początku, ocena merytoryczna, zero układów. Chciałem skorzystać z dostępnej szansy - i to zrobiłem. I zrobiłby tak każdy, kto ma odwagę działać.

Chcę stworzyć wyjątkowe, kameralne miejsce dla turystów szukających odpoczynku wśród natury Poleskiego Parku Narodowego - przestrzeń, w której można odetchnąć od codziennego hałasu i zgiełku. Tym bardziej boli mnie, że stałem się ofiarą nagonki ze strony osób, które nie znają sprawy i piszą o mnie nieprawdę. Ale to mnie nie złamie - inwestycja powstanie, cel będzie zrealizowany, a region na tym zyska. A już wkrótce zapraszam Was do tego miejsca, żebyście sami mogli zobaczyć efekty".

Marcin Kusyk

Gmina Uścimów: pożar samochodu

Jak informuje OSP KSRG Nowy Uścimów, samochód osobowy zapalił się w Krasnem 13 sierpnia kilka minut po godz. 16. W akcji gaszenia pożaru brały udział zastępy OSP KSRG Nowy Uścimów, OSP Krasne i JRG Lubartów

fot. OSP KSRG Nowy Uścimów

ZNAJDŹ PRACĘ ZE WSPÓLNOTĄ (PUP ŁĘCZNA)

Zawód, miejsce pracy/pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Kierowca C+E+HDS, Łęczna/LINTER	1	9 000,00 zł	u
Elektromonter, Bogdanka/Łęczyńska Energetyka	1	7 500,00 zł	u
Nauczyciel histori, Głębokie/MOW	0,67	3921,96 zl	u
Nauczyciel W-F, Głębokie/MOW	1,16	5 883,00 zł	u
Nauczyciel bezpieczeństwa i zarządzania, Głębokie/MOW	0,22	1 307,33 zł	u
Nauczyciel j. angielskiego, Głębokie/MOW	1	5 229,33 zł	u
Wychowawca, Głębokie/MOW	1	5 883,00 zł	u
Robotnik budowlany, Jaszczów	1	5 000,00 zł	u
Spawacz, Zalesie/Załoga	1	5 500,00 zł	u
Pomocnik lakiernika, Zalesie/Załoga	1	4 666,00 zł	u

u – umowa o pracę

ZNAJDŹ PRACĘ ZE WSPÓLNOTĄ (PUP LUBARTÓW)

Zawód, miejsce pracy/pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Stolarz/pomocnik budowlany, Maśluchy/Skowronek	1	5 000,00 zł	u
Pomoc kuchenna, Kock	1	4 666,00 zł	u
Kucharz, Firlej/IMPERIUM	1	4 666,00 zł	u
Mnikiurzystka/pedikiurzyska, Kock	1	4 666,00 zł	u
Nauczyciel przedszkola, Lubartów/Bajkowe Przedszkole	1	4 666,00 zł	u
Lakiernik samochodowy/auto detailing, Kamionka/ CAR- BŁYSK	1	4 666,00 zł	u
Murarz - tynkarz, Kierzkówka/Rokicki		5 000,00 zł	u
Masażysta, Skrobów Kol./BEZETA		70 zł/godz.	z

u – umowa o pracę z - umowa zecenie

Na co pieniądze z KPO w powiecie lubartowskim?

Wnioskodawca	Nazwa przedsięwzięcia	Wartość wsparcia
MMM Michał Żmurek	Dywersyfikacja działalności poprzez wprowadzenie nowej usługi w firmie MMM Michał Żmurek w celu rozbudowy i umocnienia pozycji w branży HoReCa w województwie lubelskim	497128 zł
Henryk Kaproń	Dywersyfikacja działalności Henryk Kaproń w celu rozbudowy i umocnienie pozycji w branży HoReCa w województwie lubelskim	500578 zł
Romanowski Mirosław Przedsiębiorstwo Wielobranżowe Romanum Zajazd Imperium	Dywersyfikacja działalności Romanowski Mirosław Przedsiębiorstwo Wielobranżowe Romanum Zajazd Imperium w celu rozbudowy i umocnienia pozycji w branży HoReCa w województwie lubelskim	515966 zł
KOMPLEKS REKREACYJNO HOTELOWO WYPOCZYNKOWY	Zwiększenie odporności przedsiębiorstwa poprzez wprowadzenie do oferty nowych usług	132031 zł

O przyznanych z KPO środkach dla przedsiębiorców głośno od kilkunastu dni. Bohaterem prawicowych mediów stał się też lubartowski przedsiębiorca Michał Żmurek, który jest też radnym powiatowym.

Jakie kwoty przyznano przedsiębiorcom z powiatu lubartowskiego? Źródłem danych jest mapka na stronie www.kpo.gov.pl.

Marcin Kusyk

LUB

eprasa.pl c74093753c

W Bogdance będzie strajk? Kopalnia zaprasza na mediacje

Stoimy pod ścianą, a kot pod ścianą zaczyna używać pazurów - mówią górnicy, którzy chcą zabezpieczenia miejsc pracy i jasnej deklaracji do kiedy kopalnia będzie wydobywać węgiel. Z kolei zarząd LW Bogdanka proponuje dialog z udziałem „niezależnego eksperta".

Jarosław Niemiec,
przewodniczący ZZ Przeróbka w LWB
- Mamy bardzo sprzeczne informacje i mówiąc po górniczemu, ludzie czują się po prostu „ciulami"

We wtorek, 12 sierpnia, w kopalni Bogdanka odbyły się związkowe masówki z udziałem około 150 górników. Związkowcy uważają, że są w sporze zbiorowym z zarządem Lubelskiego Węgla Bogdanka, choć spółka tego nie uznaje.

Kością niezgody jest m.in. sytuacja 82 pracownic sekcji porządkowo-czystościowej, które z końcem czerwca zostały przeniesione z LWB do spółki-córki RG Bogdanka i przez to nie mają Barbórek, czternastek czy tzw. flapsów, czyli ekwiwalentu pieniężnego na posiłki regeneracyjne.

Kolejny postulat to zabezpieczenie miejsc pracy w regionie w związku z transformacją energetyczną.

Zarząd LWB podkreśla, że sporu zbiorowego nie zgłosił, bo „należałoby najpierw wypowiedzieć Zakładowy Układ Zbiorowy Pracy". Władze spółki dodają też, że przeniesienie pracownic było zaplanowane wcześniej, a ich umowy w Bogdance się skończyły.

Chcą odpraw i urlopów jak na Śląsku

Przypomnijmy, że właściciel Bogdanki, poznańska spółka Enea planuje drastyczne ograniczenie odbioru z Bogdanki: z 8 mln ton rocznie do 4,5 mln w 2030 roku i do 2,3 mln w 2035 roku. Ponad 80 proc. surowca z lubelskiej kopalni trafia do elektrowni w Połańcu i Kozienicach, należących do właściciela Bogdanki, spółki Enea. Z tego powodu już w ciągu najbliższej dekady pracę w lubelskiej może stracić co najmniej dwa tysiące osób.

– Czy transformacja wkroczyła już do Bogdanki? – pytał na konferencji prasowej w dniu masówek Jacek Świrszcz, przewodniczący Związku Zawodowego Górników w LWB. Dodał, że Bogdanka nie jest ujęta w nowelizacji ustawy o funkcjonowania górnictwa, gdzie dla pracowników śląskich kopalń zapewnione będą urlopy górnicze (przez 4-5 lat do emerytury, 80 proc. wynagrodzenia) i odprawy za odejście z górnictwa (170 tys. zł). Ministerstwo Przemysłu odpowiada, że ustawą objęte są spółki górnicze, które weszły w do tzw. umowy społecznej.

Właściciel Bogdanki, poznańska spółka Enea planuje drastyczne ograniczenie odbioru z Bogdanki: z 8 mln ton rocznie do 4,5 mln w 2030 roku i do 2,3 mln w 2035 roku

Szef „Solidarności" w LWB Mariusz Romańczyk mówił, że górnicy z Bogdanki chcą wejść do tej umowy. – Jest tak punkt 5, ustęp drugi, który daje nam taką możliwość – podkreślił.

Czy my jesteśmy już w transformacji, czy nie

Przewodniczący Związku Zawodowego „Przeróbka" stwierdził, że zarząd LWB stosuje „sztuczki prawnicze", odmawiając prawa do sporu zbiorowego czy ewentualnego strajku.

- Mamy bardzo sprzeczne informacje i mówiąc po górniczemu, ludzie czują się po prostu „ciulami". Z jednej strony widzimy strategię Grupy Enea, który mówi o zmniejszeniu odbioru węgla [od Bogdanki] o połowę, a z drugiej wczoraj prezes Enei opowiada po mediach, że Bogdanka będzie wydobywać 8 mln ton do 2030 roku, a od 2031 – 6,6 mln – mówił Jarosław Niemiec.

– Czy my jesteśmy już w transformacji, czy nie? Bo my tego jeszcze nie wiemy. A jak jesteśmy w transformacji, to jak ona ma wyglądać? Jak można zapisać w układzie zbiorowym coś, o czym jeszcze nikt nie? Nie wiemy czy mamy transformację, jak ona będzie wyglądać, a oni twierdzą, że jesteśmy przed nią zabezpieczeni... To jest śmieszne i nieodpowiedzialne - dodał.

Jacek Świrszcz powiedział, że „ktoś zmienił zasady gry w trakcie meczu". A na masówkach związkowcy „przekazali górnikom prawdę", że koniec kopalni to może nie być 2049 rok, jak zapisano w umowie społecznej, ale już 2035. – Każdy milion z Bogdanki mniej to jest kilkaset miejsc pracy w dół w samej Bogdance i firmach kooperujących - mówił Jacek Świrszcz.

A pytany o strajk dodał: - Byliśmy w różnych ministerstwach, na różnych komisjach i po roku stoimy w tym samym miejscu i stoimy pod ścianą. A kot pod ścianą zaczyna używać pazurów.

Co na to zarząd Bogdanki?

Władze kopalni odpowiadają, że postulaty związków nie spełniają przesłanek prawnych sporu zbiorowego. Bo gwarancje zatrudnienia zostały już wpisane do układu zbiorowego, a sprawy pracownic przeniesionych do spółki-córki nie leżą w kompetencjach LWB.

Związkowcy uważają, że są w sporze zbiorowym z zarządem Lubelskiego Węgla Bogdanka, choć spółka tego nie uznaje

Zarząd LWB twierdzi, że żądają od pracodawcy działań niezgodnych z prawem, bo chcą zapewnienia świadczeń socjalnych wobec osób, nie będących pracownikami spółki LWB (chodzi o 82 kobiet przeniesionych do RGB), a do tego „dotyczy zmiany sposobu podziału środków znajdujących się w Zakładowym Funduszu Świadczeń Socjalnych, który został już ustalony i przyjęty ze stroną społeczną na początku 2025 roku, dotyczy ingerencji spółki w ustalanie warunków pracy i płacy osób zatrudnionych u innego pracodawcy, dotyczy indywidualnych spraw pracowniczych".

Władze kopalni odpowiadają, że postulaty związków nie spełniają przesłanek prawnych sporu zbiorowego

Spółka odnosi się też do postulatu dotyczącego ustalenia zasad trwałości zatrudnienia pracowników LW Bogdanka. Spółka podkreśla, że zasady trwałości zatrudnienia pracowników LWB są już przedmiotem postanowień Zakładowego Układu Zbiorowego Pracy, gdzie wszyscy pracownicy zatrudnieni na podstawie umowy o pracę, posiadający co najmniej trzyletni staż pracy na dzień 10 października 2023 r. są objęci gwarancją zatrudnia na okres 12 lat.

Jednocześnie zarząd kopalni zaproponował dalszy dialog z udziałem niezależnego eksperta. Spotkanie w tej sprawie zaplanowano na 21 sierpnia.

kk

Zginął pieszy. Był na środku jezdni

W sobotę w Łęcznej na DK-82 kierowca mercedesa w rejonie oznakowanego przejścia dla pieszych potrącił 65-letniego pieszego, który poniósł śmierć na miejscu.

Do śmiertelnego wypadku doszło w sobotę około godziny 22:00 w Łęcznej na ulicy Osiedle Kolonia Trębaczów, jest to ciąg drogi krajowej numer 82

Do śmiertelnego wypadku doszło około godziny 22:00 w Łęcznej na ulicy Osiedle Kolonia Trębaczów, jest to ciąg drogi krajowej numer 82.

- Ze wstępnych ustaleń policjantów łęczyńskiej drogówki wynika, że 72-letni kierujący Mercedesem poruszając się od miejscowości Zofiówka w kierunku Łęcznej na prostym odcinku oświetlonej drogi potrącił w rejonie przejścia dla pieszych 65-latka - informuje podkomisarz Kamil Karbowniczek z KWP w Lublinie. - Pieszy znajdował się na środku jezdni i nie posiadał elementów odblaskowych. Niestety w wyniku zdarzenia pieszy poniósł śmierć na miejscu. Kierowca osobówki był trzeźwy.

72-letni kierujący mercedesem poruszając się od miejscowości Zofiówka w kierunku Łęcznej na prostym odcinku oświetlonej drogi potrącił w rejonie przejścia dla pieszych 65-latka

W sobotę na drogach Lubelszczyzny doszło do 7 wypadków drogowych, w których 1 osoba zginęła, a 9 zostało rannych

Teraz łęczyńscy policjanci będą wyjaśniać szczegółowe okoliczności tego tragicznego wypadku drogowego.

DJ

LEC

eprasa.pl c74093753c

Karol G. winny przekroczenia obrony koniecznej.

Wcześniej był uniewinniony od zabójstwa

Łęczna: Działał w obronie koniecznej, ale przekroczył jej granicę z uwagi na użycie narzędzia niewspółmiernego do ataku - podsumował sędzia zachowanie Karola G.

Tragiczny finał libacji i napastnicy z BMW

Karol G. i Daniel M. w nocy nocy z 27 na 28 marca 2022 roku pili alkohol w Ludwinie w powiecie łęczyńskim. Spotkali się w domu tego pierwszego. W pewnym momencie doszło między nimi do bójki - kiedy wracali z dodatkowym, dokupionym alkoholem. 20-letni wówczas Karol G. pobiegł do domu. Natomiast Daniel M. zaczął dobijać się do jego domu. Poza Karolem G. była tam jego 11-letnia siostra.

Karol G. wziął nóż kuchenny z 30-centymetrowym ostrzem. Podszedł do drzwi tarasowych. Za nimi stał Daniel M. Karol G. otworzył. Chwilę później Daniel M. dostał w brzuch cios nożem. Ranny opuścił posesję. Usiadł na murku przy cmentarzu w sąsiedztwie domu.

Pokrzywdzony i jego kolega wezwali karetkę. Daniel M. zmarł w szpitalu w nocy z 7 na 8 kwietnia.

Karol G. próbował wmówić policjantom historię o tajemniczych napastnikach z samochodu marki BMW. Mieli oni ranić Daniela M. i odjechać. Funkcjonariusze nie uwierzyli.

Winny, a potem uniewinniony

Sprawa trafiła do sądu. W czerwcu 2023 roku Sąd Okręgowy w Lublinie uznał Karola G. za winnego zabójstwa Daniela M.. Do tego uznał go za winnego pobicia partnerki pokrzywdzonego i posiadania prawie 40 gramów narkotyku o nazwie klefedron. Mężczyzna został skazany na 16 lat pozbawienia wolności. Oprócz tego został zobowiązany do m.in. zapłacenia dwóm siostrom i matce pokrzywdzonego po 50 tys. zł nawiązki.

- Nie może być mowy w tym przypadku o obronie koniecznej - zastrzegała wówczas sędzia Barbara Markowska, uzasadniając wyrok w zakresie zarzutu zabójstwa i odnosząc się do linii obrony oskarżonego.

Prokurator i obrońca Karola G. złożyli apelację. Pierwszy chciał surowszej kary - 25 lat pozbawienia wolności. Drugi twierdził, że oskarżony działał w obronie koniecznej.

Jesienią 2023 roku zapadł wyrok. Sąd Apelacyjny w Lublinie uznał, że Karol G. się bronił i go uniewinnił od zabójstwa.

Sprawa w Sądzie Najwyższym

Sąd uchylił też areszt zastosowany wobec Karola G. Wyszedł na wolność.

Wyrok był prawomocny, więc przysługiwała od niego tylko kasacja do Sądu Najwyższego. Kasacja została złożona przez pełnomocnika oskarżycielki posiłkowej - siostrę pokrzywdzonego. Kasację złożył też prokurator, który nie zgadzał się z decyzją Sądu Apelacyjnego w Lublinie.

- Sąd apelacyjny uniewinniając w takiej sytuacji, gdy w pierwszej instancji doszło do skazania, powinien ustosunkować się do wszystkich dowodów oraz wykazać, dlaczego dowodom, którym sąd pierwszej instancji dał wiarę, sąd odwoławczy wiary nie dał - wyjaśniał „Wspólnocie" prokurator Paweł Majka z Prokuratury Rejonowej w Lublinie.

Sąd Najwyższy zajął się tym pod koniec stycznia br. W lutym ogłoszono orzeczenie. Przychylono się do skargi prokuratora i oskarżycielki posiłkowej.

- Podstawowym i pierwotnym uchybieniem sądu odwoławczego, trafnie wskazanym w kasacjach, było to, że sąd ten nie skonfrontował ww. dowodów (wyjaśnień oskarżonego Karola G. - przyp. red.) z pozostałymi dowodami zgromadzonymi w sprawie - wytknął wtedy Sąd Najwyższy.

Sąd Najwyższy uchylił zaskarżony wyrok w zakresie o uniewinnieniu Karola G. Sprawa ponownie trafiła do Sądu Apelacyjnego w Lublinie, który miał jeszcze raz rozpoznać odwołania od wyroku skazującego mężczyznę za zabójstwo. Proces rozpoczął się w sierpniu. Karola G., którego nie było na sali rozpraw, reprezentował obrońca.

Fot. Dominik Smagała

Karol G. przebywając w areszcie odsiedział już znaczną część orzeczonej kary

Sąd: Bez wątpienia jest, fakt pobicia wcześniejszego oskarżonego przez pokrzywdzonego, jego ucieczki do domu i następnie najścia pokrzywdzonego w pobliżu domu oskarżonego, dobijanie się do okien, drzwi

- Sąd Apelacyjny prawidłowo ustalił stan faktyczny, zmieniając ocenę względem tego, jak postanowił sąd pierwszej instancji. Karol G. działał pod wpływem tego, że został zaatakowany przez Daniela M., który wykazywał bardzo duży stopień agresji. Pobił Karola G. pięściami, uderzył butelką po głowie, skopał. Karol G. salwował się ucieczką, gdy zamknął się w domu, pokrzywdzony Daniel M. odgrażał się, że m.in. zgwałci siostrę Karola G. To wywołało dużą obawę u Karola G. o losy swoje i swojej siostry. Daniel M. był od niego znacznie silniejszy - argumentował mecenas Mariusz Janiga. - Odparcie ataku Daniela M. było u Karola G. ograniczone do obrony. Zadał jeden cios. Zachowanie było uzasadnione - bał się o życie i zdrowie, że będzie dalej bity, Daniel M. wedrze się do jego domu, zrobi krzywdę jemu i siostrze - dodał adwokat.

Adwokat przekonywał, że oskarżony nie był dotychczas karany, prowadzi ustabilizowany tryb życia, pracuje w kopalni. Wniósł o uniewinnienie.

Natomiast prokurator ma przeciwne zdanie. Domaga się zaostrzenia wyroku dla Karola G. Chce, aby sąd skazał go na 25 lat pozbawienia wolności.

- Okoliczności nie wskazują na obronę konieczną czy nawet przekroczenie jej granic. Wyjaśnienia Karola G. nie są poparte żadnym dowodem. Co więcej, dowody zadają kłam jego wyjaśnieniom.

W środę (13 sierpnia) Sąd Apelacyjny w Lublinie ogłosił prawomocny wyrok. Tym samym obniżono Karolowi G. karę do 3 lat pozbawienia wolności

Sąd Okręgowy prawidłowo odtworzył przebieg zajścia, z wyjątkiem zamiaru Karola G. Zadał on cios z góry, trzymając nóż nachwytem. Tylko wtedy można wygenerować odpowiednią siłę, by wyrządzić takie obrażenia pokrzywdzonemu - uważa prokurator Paweł Majka. - Jednoznacznie dowody wskazują, że nie było potrzeby konfrontacji z Danielem na podwórku. Wystarczył telefon na numer 112, mógł zadzwonić po pomoc do rodziców. Gdyby doszło do wdarcia się przez Daniela M. do mieszkania, wtedy przekroczenie obrony koniecznej moglibyśmy rozważać. Nic jednak nie wskazuje na to, że pokrzywdzony do tego domu próbował się wedrzeć - dodał.

- Karol G. nie może zostać uznany za osobę za wiarygodną. Bezpośrednio po zdarzeniu zdołał wyjąć nóż z zadanej rany, schować go, przemieścić się z ugodzonym kolegą pod bramę cmentarza, wymyślić alternatywą wersję zdarzeń dla policjantów, a wzywając pogotowie, kłamał, że nie pamięta nazwiska kolegi. Kręcił od początku na wszelkie możliwe sposoby - podkreślił z kolei pełnomocnik siostry pokrzywdzonego, mecenas Kamil Piwowar.

Jeśli Karol G. zostałby uznany za winnego zabójstwa groziłoby mu od 10 lat pozbawienia wolności do dożywocia.

Nowy wyrok

W środę (13 sierpnia) Sąd Apelacyjny w Lublinie ogłosił prawomocny wyrok. Tym samym obniżono Karolowi G. karę do 3 lat pozbawienia wolności.

- Oskarżony działał w warunkach przekroczenia granic obrony koniecznej, stosując sposób obrony niewspółmierny do niebezpieczeństwa - mówił sędzia Jacek Michalski.

Oskarżony został zwolniony od opłaty za organizację wydatków postępowania odwoławczego. Opłaty poniesie skarb państwa.

- Jeśli chodzi o stan faktyczny w tej sprawie, to on mimo ubogich dowodów, bo właściwie mogliśmy się opierać jedynie na dowodach z opinii biegłego lekarza sądowego i wyjaśnienia oskarżonego oraz zeznania siostry - jest bez sporu w tej sprawie - uzasadniał sędzia po ogłoszeniu wyroku. - Bez wątpienia jest, fakt pobicia wcześniejszego oskarżonego przez pokrzywdzonego, jego ucieczki do domu i następnie najścia pokrzywdzonego w pobliżu domu oskarżonego, dobijanie się do okien, drzwi. Ważne w tej sprawie, zdaniem sądu, jest to, że pokrzywdzony nie próbował forsować tych przeszkód, lecz wywoływał oskarżonego na zewnątrz. Bezsporne w wyjaśnieniu samego oskarżonego jest to, że wziął on z kuchni nóż i mając go w ręku, otworzył drzwi. Wtedy pokrzywdzony zadał mu cios, a oskarżony, działając w obronie koniecznej, ponieważ został zaatakowany - zadał pokrzywdzonemu cios. Przyczyną śmierci pokrzywdzonego był tenże cios zadany przez oskarżonego.

„Zaatakował go gołą ręką"

Sędzia podkreślał, że oskarżony działał w ramach obrony koniecznej i został zaatakowany przez pokrzywdzonego. Zdaniem sądu środek, jaki użył, był niewspółmierny do ataku.

- Pokrzywdzony zaatakował go gołą ręką, nie miał już w tym momencie nic w rękach, bo odrzucił posiadaną przez siebie wcześniej pustą butelkę - zaznaczał sędzia. - Natomiast oskarżony użył noża, a więc środka, który w tej sytuacji był niewspółmierny. Dlatego sąd przyjął taką odpowiedzialność karną i tak opisał czynność oskarżonego, jaki jest wyrok. Czyli działał w obronie koniecznej, ale przekroczył jej granicę z uwagi na użycie narzędzia niewspółmiernego do ataku - podsumował sędzia.

Joanna Niećko

LUB

eprasa.pl c74093753c

Nałęczów w centrum sportowych wydarzeń – finałowy etap Tour de Pologne Women wyruszył z Parku Zdrojowego

Nałęczów znów udowodnił, że potrafi gościć wielkie wydarzenia sportowe. W czwartek, 14 sierpnia, miasteczko zamieniło się w kolarską stolicę Polski, stając się miejscem startu trzeciego, finałowego etapu prestiżowego Tour de Pologne Women.

Fot. Jakub Majchrzak

Przed startem wyścigu nastąpiła prezentacja poszczególnych zespołów, a każda z zawodniczek złożyła swój podpis na liście startowej

Fot. Jakub Majchrzak

Start kolarek z Parku Zdrojowego

Od wczesnych godzin porannych w sercu Nałęczowa czuć było sportowe emocje. Już o 11:00 rozpoczęła się oficjalna prezentacja drużyn biorących udział w wyścigu. Punktualnie o 12:15 burmistrz oddał honorowy strzał z pistoletu startowego, rozpoczynając 128-kilometrową trasę prowadzącą do Kraśnika.

Kolarki ruszyły w rytm głośnych okrzyków „Go, go, go!" skandowanych przez kibiców. W Nałęczowie zawodniczki z parku skierowały się na Armatnią Górę, następnie ulicami Stanisława Augusta Poniatowskiego i Graniczną dotarły do Bochotnicy i Bochotnicy Kolonii, a stamtąd do ronda w Sadurkach. Trasa finałowego etapu była wymagająca – pełna podjazdów i szybkich odcinków, które wymagały od zawodniczek maksimum sił i precyzyjnej taktyki.

Jakub Majchrzak

Tak Chodel powitał kolarki Tour de Pologne Women 2025!

Jeden z najbardziej cenionych w Europie wyścigów kolarskich dla kobiet zawitał do Chodla

Mieszkańcy Chodla i okolic wyszli na ulice, aby kibicować zawodniczkom

Kolarskie emocje na najwyższym poziomie zawitały do gminy Chodel.

Mieszkańcy Chodla i okolic wyszli na ulice, aby kibicować zawodniczkom, które z ogromną determinacją mierzyły się z trasą prowadzącą przez malownicze zakątki naszej gminy. Były flagi, transparenty, doping i gromkie brawa – atmosfera prawdziwego sportowego święta udzieliła się wszystkim, od najmłodszych po najstarszych.

– To wielka duma i radość, że Chodel znalazł się na mapie tak prestiżowego wyścigu. To wydarzenie nie tylko promuje naszą gminę, ale też inspiruje do aktywności sportowej – podkreślali mieszkańcy, którzy z dumą obserwowali przejazd kolarek.

Agnieszka Gołębiowska

Tobiasz Krukowski, przyjechał na wakacje do babci do Chodla

- Przejazd bardzo mi się podobał, ale szybko pojechały strasznie... Jeszcze zobaczę, ale chyba chciałbym w przyszłości wziąć udział w takim wyścigu!

„Świadek" wydarzeń sierpnia 1920 roku

Puławy: W pałacu Czartoryskich w Puławach znajduje się niezwykły zabytek – drewniany stół, który nie tylko zachwyca formą, lecz także skrywa w sobie pamięć o jednym z najważniejszych momentów w historii Polski.

Fot. Lubelski Wojewódzki Konserwator Zabytków

Z przekazów historycznych wynika, że właśnie przy tym stole w dniach 13-16 sierpnia 1920 roku odbywały się odprawy wojskowe prowadzone przez Marszałka Józefa Piłsudskiego

Powstał na przełomie XIX i XX wieku. Ma sześcioboczny blat wyłożony wykładziną i solidną, drewnianą podstawę. Z przekazów historycznych wynika, że właśnie przy tym stole w dniach 13-16 sierpnia 1920 roku odbywały się odprawy wojskowe prowadzone przez Marszałka Józefa Piłsudskiego. To tu, w bibliotece pałacowej, 15 sierpnia miała miejsce wielka narada strategiczna pod przewodnictwem Naczelnika Państwa, w której uczestniczyli m.in. Tadeusz Adam Kasprzycki oraz Aleksander Prystor – bliscy współpracownicy Piłsudskiego mający znaczący wpływ na kształtowanie polskich sił zbrojnych.

Rezultatem narady był plan uderzenia na wojska bolszewickie od strony Puław i Dęblina. Decyzja ta okazała się kluczowa dla całej operacji wojskowej, która przeszła do historii jako „Cud nad Wisłą". Wielkość stołu i jego forma jednoznacznie potwierdzają, że mógł on służyć właśnie do tego typu spotkań – strategicznych, wojskowych narad, od których zależały losy ojczyzny.

(źródło: Lubelski Wojewódzki Konserwator Zabytków)

Agnieszka Gołębiowska

Śmierć na torach

Do tragicznego zdarzenia doszło w minioną środę, 13 sierpnia, na torowisku w Gminie Końskowola około godz. 23:30. Jak wynika z ustaleń policji na wysokości miejscowości Nowy Pożóg pod nadjeżdżający pociąg wszedł mężczyzna.

Maszynista nie miał szans wyhamować rozpędzonego składu, wskutek czego potrącił pieszego. Ten niestety zginął na miejscu. Początkowo policjanci nie byli w stanie ustalić tożsamości ofiary. Wkrótce okazało się, że to 31-letni mieszkaniec powiatu puławskiego. Kierujący pociągiem był trzeźwy.

Marta Pietroń

R E K L A M A

ORTOCENTRUM

Wkładki ortopedyczne 3D

Indywidualne wkładki dla dorosłych i dzieci wykonane na podstawie badania komputerowego stóp

572 33 08 33

eprasa.pl c74093753c

Wypadek w Rososzy: 7-letnia dziewczynka potrącona przez samochód trafiła do szpitala

POWIAT RYCKI: W poniedziałek wieczorem (11.08) doszło do zdarzenia z udziałem 7-letniej dziewczynki, która wypadła na jezdnię na rowerze.

Fot.KPP Rykki

Potrącona dziewczynka doznała obrażeń ciała i została przetransportowana karetką pogotowia do szpitala. Całe szczęście w momencie zdarzenia dziecko miało założony na głowie kask ochronny

W poniedziałek wieczorem (11.08) w miejscowości Rososz, doszło do wypadku drogowego z udziałem dziecka. Ze wstępnych ustaleń pracujących na miejscu policjantów wynika, że około godziny 19:40, 7-letnia dziewczynka wyjechała rowerem na jezdnię, bezpośrednio przed nadjeżdżający samochód marki Hyundai.

Pojazdem kierowała 52-letnia mieszkanka powiatu ryckiego, która była trzeźwa i posiadała uprawnienia do kierowania.

- Potrącona dziewczynka doznała obrażeń ciała i została przetransportowana karetką pogotowia do szpitala. Całe szczęście w momencie zdarzenia dziecko miało założony na głowie kask ochronny, który ochronił ją przed jeszcze poważniejszymi obrażeniami - informuje aspirant Łukasz Filipek, oficer prasowy KPP w Rykach.

Policjanci przypominają o konieczności zapewnienia dzieciom odpowiedniej opieki w rejonie dróg. Nawet chwilowe pozostawienie dziecka bez nadzoru w pobliżu jezdni może prowadzić do tragicznych zdarzeń.

- Dzieci nie potrafią prawidłowo ocenić prędkości i odległości nadjeżdżających pojazdów. Warto zadbać o to, by nie miały one swobodnego dostępu do drogi. Należy stale przypominać najmłodszym o zasadach bezpieczeństwa, zatrzymaniu się przed wjazdem na jezdnię, upewnieniu się, że droga jest wolna, oraz przejeżdżaniu lub przechodzeniu tylko w bezpiecznych miejscach - dodaje policjant.

Kask może uratować życie!

Mundurowi zachęcają, aby każde dziecko poruszające się rowerem, hulajnogą czy innym jednośladem miało założony kask ochronny. W przypadku upadku lub zderzenia kask znacząco zmniejsza ryzyko urazów głowy, które mogą prowadzić do poważnych konsekwencji zdrowotnych, a nawet uratować życie.

US

Zas
mał

- dziecko do 7 lat może być przewożone na rowerze, pod warunkiem, że jest ono umieszczone na dodatkowym siodełku zapewniającym bezpieczną jazdę,

- dziecko w wieku do 10 lat może kierować rowerem, pod warunkiem, że znajduje się pod opieką osoby dorosłej. W tym przypadku traktowane jest jako pieszy,

- dziecko, które skończyło 10 lat, może samodzielnie prowadzić rower po drodze publicznej, pod warunkiem posiadania karty rowerowej,

- rowerzyści, którzy ukończyli 18 lat, nie potrzebują dokumentu uprawniającego do jazdy po drogach publicznych, ale powinni znać przepisy ruchu drogowego i pamiętać o ich przestrzeganiu

Znajdź pracę ze Wspólnotą

Powiatowy Urząd Pracy w Lublinie

Zawód, miejsce pracy/pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Konserwator sieci wod.–kan., Wólka	1	4 700,00 zł	u
Pracownik fizyczny, Niemce/AGJ - Jaworscy		32 zł/godz	z
Sprzedawca, Bogucin/Marczak	1	4 800,00 zł	u
Konserwator budynków, Bełżyce	1	4 666,00 zł	u
Piekarz, cukiernik (do przyuczenia) Kozubszczyzna/GS	1	4 666,00 zł	u
Kierowca samochodu dostawczego, Bystrzyca Stara/Jurkowska	1	4 666,00 zł	u
Laborant, Łuszczów Drugi/ARKONA	1	5 200,00 zł	u
Diagnosta samochodowy, Ćmiłów/ORA VIA	1	5 000,00 zł	u
Mechanik samochodowy, Ćmiłów/ORA VIA	1	5 000,00 zł	u
Konserwator, Jabłonna Druga/Zespół Szkół	1	4 666,00 zł	u
Fryzjer, Wólka/Loczek	0,5	2 400,00 zł	u
Montażysta zabudów samochodowych, Wojcieszyn/Bednarczyk	1	4 900,00 zł	u
Spawacz MIG/MAG, Wojcieszyn/Bednarczyk	1	4 666,00 zł	u
Pracownik magazynowy, Niemce/STANCHEM	1	5 500,00 zł	u
Operator sprzętu komunalnego - kierowca samochodu ciężarowego, Nowy Dwór/EKOMEGA	1	6 000,00 zł	u
Pomocnik lakiernika, Ciecierzyn/Łukasiewicz	1	4 666,00 zł	u
Pracownik fizyczny, Strzeszkowice Duże/GOLDNER	1	4 666,00 zł	u

u – umowa o pracę; z - umowa zlecenie

Miejski Urząd Pracy w Lublinie

Zawód, miejsce pracy/pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Pomoc nauczyciela, Lublin/Bursa nr 5	1	4 720,00 zł	u
Referent (sekcja BHP), Lublin/18. Brygada Zmechanizowana	1	4 999,00 zł	u
Bibliotekarz, Lublin/18. Brygada Zmechanizowana	1	4 999,00 zł	u
Kustosz, Lublin/18. Brygada Zmechanizowana	1	5 200,00 zł	u
Instruktor, Lublin/18. Brygada Zmechanizowana	1	5 190,00 zł	u
Kierownik klubu, Lublin/18. Brygada Zmechanizowana	1	5 190,00 zł	u
Specjalista jakości, Lublin/ENSEPATEC		10 000,00 zł	u
Księgowa, Lublin	1	4 666,00 zł	u
Sprzątaczka, Lublin	1	4 666,00 zł	u
Pomoc kuchenna, Lublin/ARRUBA		4 666,00 zł	z
Kucharz, Lublin/ARRUBA		4 666,00 zł	z
Pracownik biurowy Lublin/ARRUBA		4 666,00 zł	z
Mechanik, Lublin/SUPERDROB	1	6 500,00 zł	u
Magazynier z UDT, Lublin/SUPERDROB	1	4 900,00 zł	u
Zastępca kierownika do spraw technicznych, Lublin/PSM Kolejarz	1	7 000,00 zł	u
Inspektor do spraw rozliczeń, Lublin/PSM Kolejarz	1	5 153,40 zł	u
Inspektor do spraw administracyjno–magazynowych, Lublin/PSM Kolejarz	1	6 200,00 zł	u
Elektromonter, Lublin/EPSYSTEM	1	4 666,00 zł	u

u – umowa o pracę; z – umowa zlecenie

Awantura na przystanku! 48-latka z gminy Karczmiska bluzgała na policjantów

Opole Lubelskie: Środek dnia (poniedziałek, 11 sierpnia), centrum Opola Lubelskiego, pod wiatą przystankową siedzą trzy osoby – dwóch mężczyzn i kobieta. Policjanci podjeżdżają radiowozem, a wtedy zaczyna się scena jak z filmu. Jeden z mężczyzn nerwowo chowa coś pod koszulkę - jak się okazuje - zgniecioną puszkę po piwie. Ale prawdziwa akcja rozgrywa się obok.

Fot.KPP Opole Lubelskie

Kobieta została zatrzymana i doprowadzona do policyjnego aresztu

48-letnia mieszkanka gminy Karczmiska, od której wyraźnie czuć alkohol, na widok umundurowanych funkcjonariuszy wybucha wulgarną tyradą. W ostrych słowach i na cały głos znieważa policjantów, nie zważając na przechodniów.

- W wulgarny i obraźliwy sposób atakowała słownie policjantów. Kobieta została zatrzymana i doprowadzona do policyjnego aresztu - mówi komisarz Sabina Piłat-Kozieł z Komendy Powiatowej Policji w Opolu Lubelskim.

Patrol nie zamierzał tego tolerować – kobieta została natychmiast zatrzymana i przewieziona do policyjnego aresztu.

Po wytrzeźwieniu usłyszała zarzut znieważenia funkcjonariusza publicznego podczas pełnienia obowiązków. Teraz grozi jej do roku więzienia, grzywna lub kara ograniczenia wolności. Będzie gęsto tłumaczyła się przed sądem.

Policja przypomina, że funkcjonariusze publiczni – w tym policjanci – podlegają szczególnej ochronie prawnej, a wszelkie formy agresji słownej mogą skończyć się w sądzie.

- Przypominamy, że funkcjonariusz publiczny to nie tylko policjant. To także żołnierz, funkcjonariusz straży granicznej, służby więziennej, prokurator, ratownik medyczny i wiele innych osób, które określone są w artykule 115 kodeksu karnego. Wszelkie formy agresji słownej wobec funkcjonariuszy publicznych są traktowane poważnie i mogą prowadzić do konsekwencji prawnych - dodaje komisarz Sabina Piłat-Kozieł.

Agnieszka Gołębiowska

WSP

eprasa.pl c74093753c

Nowy eksponat w Muzeum Badań Polarnych w Puławach. Przyjechał z... Białej Podlaskiej

Zbiory Muzeum Badań Polarnych w Puławach wzbogaciły się o kolejny eksponat – wierną kopię rogu nosorożca włochatego pochodzącego z czasów epoki lodowcowej. Eksponat został przekazany placówce przez Urząd Celno-Skarbowy w Białej Podlaskiej.

Fot. Muzeum Badań Polarnych w Puławach

Eksponat trafił do Puław z Białej Podlaskiej. Przekazano go pracownikom muzeum w środę 13 sierpnia

Kolejny do kolekcji

Już wkrótce niezwykły przedmiot będzie można zobaczyć na nowo przygotowywanej wystawie, poświęconej geologiczno-archeologicznemu stanowisku łowców mamutów i nosorożców włochatych w Górze Puławskiej. Miejsce to jest jednym z najlepiej przebadanych stanowisk tego typu w Europie Środkowo-Wschodniej, a jego znaczenie dla badań nad prehistorią jest nie do przecenienia.

Nowy eksponat ma nie tylko wzbogacić ofertę wystawienniczą muzeum, ale także przybliżyć zwiedzającym realia życia i polowań ludzi zamieszkujących te tereny tysiące lat temu.

Wpadnij do puławskiego muzeum

Muzeum Badań Polarnych w Puławach przy ul. 4. Pułku Piechoty Wojska Polskiego jest czynne codziennie poza poniedziałkiem od godz. 10:00 do 16:00. Bilet normalny kosztuje 15 zł/os., ulgowy to koszt 10 zł/os., a za bilet rodzinny - uprawniający do wejścia rodzica/ rodziców i co najmniej dwoje dzieci - trzeba zapłacić 30 zł.

Pomysłodawcą utworzenia placówki był dr Andrzej Piotrowski z Polskiego Towarzystwa Geologicznego, którego na początku 2021 roku Zarząd Województwa Lubelskiego powołał na stanowisko dyrektora placówki. Niestety funkcję tę pełnił zaledwie rok, zmarł w styczniu 2022 r.

Muzeum jest współprowadzone przez Województwo Lubelskie i Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego. Początkowo placówka mieściła się w wyremontowanych budynkach PTTK przy ul. Czartoryskich, potem przeniosła się do budynku filii UMCS położonej przy ul. 4. Pułku Piechoty Wojska Polskiego 18 w Puławach. Aktualnie MBP zajmuje parter obiektu. Zaaranżowano w nim sale muzealne, w których zwiedzający mogą obejrzeć autentyczne przedmioty, pochodzące z polskich stacji badawczych, liczne zdjęcia, makiety czy nawet kości wieloryba. Eksponaty znajdują się także na zewnątrz, bo za budynkiem Muzeum został ustawiony śmigłowiec, który służył polarnikom w stacji badawczej Arctowskiego.

Marta Pietroń

Pies pogryzł biegaczkę nad zalewem

POWIAT OPOLSKI: Niebezpieczny incydent miał miejsce wczoraj (poniedziałek, 11 sierpnia) po godz. 21 nad zalewem w Chodlu. 33-letnia mieszkanka miejscowości podczas biegania została zaatakowana i pogryziona przez psa rasy akita. Kobieta trafiła do szpitala, a sprawą zajęli się opolscy policjanci.

Jak ustalili funkcjonariusze, biegaczka mijała rozbity przy drodze namiot, przy którym uwiązany był pies. Zwierzę nie miało kagańca, a długość łańcucha, około pięciu metrów, sprawiła, że kobieta znalazła się w zasięgu jego ataku. Pies trzykrotnie ugryzł 33-latkę, powodując obrażenia wymagające hospitalizacji.

- Skierowani na miejsce policjanci ustalili, że 33-latka, biegnąc nad zalewem w Chodlu, przebiegała obok rozbitego przy drodze namiotu. Nagle z namiotu wyskoczył duży pies bez kagańca, który zaatakował biegnącą. Pies był uwiązany na łańcuchu przy namiocie. Niestety łańcuch był długi, bo aż 5-metrowy i kobieta znalazła się w zasięgu psa. W wyniku ataku pies trzykrotnie ugryzł kobietę - relacjonuje komisarz Sabina Piłat-Kozieł z Komendy Powiatowej Policji w Opolu Lubelskim.

Na pomoc poszkodowanej z namiotu wybiegł mężczyzna. Właścicielka czworonoga, 40-letnia mieszkanka gminy Lipsko, w chwili zdarzenia przebywała wewnątrz namiotu. Badanie alkomatem wykazało, że była nietrzeźwa - miała ponad 1,5 promila alkoholu w organizmie. Pies, który miał aktualne szczepienia, trafił pod obserwację powiatowego lekarza weterynarii.

Za niezachowanie środków ostrożności przy trzymaniu zwierzęcia oraz narażenie kobiety na niebezpieczeństwo utraty życia lub zdrowia właścicielce grozi kara do trzech lat pozbawienia wolności.

- W związku z pogryzieniem kobiety prowadzone są czynności w kierunku naruszenia przepisów dotyczących narażenia życia lub zdrowia człowieka, za co właścicielka psa poniesie odpowiedzialność karną w związku z niezachowaniem środków ostrożności przy trzymaniu zwierzęcia. Grozi jej kara do 3 lat pozbawienia wolności - dodaje komisarz Sabina Piłat-Kozieł.

Policja apeluje o odpowiedzialną opiekę nad zwierzętami i przypomina, że ich właściciele ponoszą pełną odpowiedzialność za ich zachowanie.

Agnieszka Gołębiowska

Pani Mario, żyj nam 200 lat!

2 sierpnia swoje setne urodziny obchodziła pani Maria Ducka. Życie mieszkanki Dęblina jest przykładem siły ducha, pogody i rodzinnego ciepła.

Goście wręczyli pani Marii listy gratulacyjne, życzenia, dokument potwierdzający datę urodzenia, kwiaty oraz symboliczną pamiątkę. Nie zabrakło tortu i toastu wzniesionego za zdrowie Jubilatki - z życzeniami, by doczekała przynajmniej 120 lat

Rodzina Jubilatki przygotowała uroczystość, w której uczestniczyli m.in. przewodniczący Rady Miasta Dęblin Tomasz Mikusek, kierownik Urzędu Stanu Cywilnego w Dęblinie Małgorzata Zamojska oraz kierownik Inspektoratu Zakładu Ubezpieczeń Społecznych w Puławach Anna Żywicka.

Goście wręczyli pani Marii listy gratulacyjne, życzenia, dokument potwierdzający datę urodzenia, kwiaty oraz symboliczną pamiątkę. Nie zabrakło tortu i toastu wzniesionego za zdrowie Jubilatki - z życzeniami, by doczekała przynajmniej 120 lat.

Pani Maria mieszka w swoim rodzinnym domu, gdzie spędziła całe życie. Towarzyszą jej synowie Tadeusz i Władysław wraz z żonami, a wnuki i prawnuki chętnie odwiedzają ukochaną babcię. Dom jest dla niej miejscem szczególnym. Skarbnicą rodzinnych historii i wspomnień, które przekazuje młodszym pokoleniom.

Historia Pani Marii jest przykładem, że prawdziwe bogactwo tkwi w prostych rzeczach i bliskich relacjach pełnych miłości. Sama Jubilatka przekonuje, że właśnie w tym kryje się sekret długowieczności.

mp

Pani Maria mieszka w swoim rodzinnym domu, gdzie spędziła całe życie. Towarzyszą jej synowie Tadeusz i Władysław wraz z żonami, a wnuki i prawnuki chętnie odwiedzają ukochaną babcię

WSP

eprasa.pl c74093753c

Przyszli eksmitować Piotra, a za drzwiami były jego zwłoki.

Sąsiadka: Powiesił się biedak. Pewnie już dawno

Biała Podlaska: Podczas eksmisji z mieszkania na II piętrze budynku komunalnego w Białej Podlaskiej ekipa Zakładu Gospodarki Lokalowej natrafiła na zwłoki 38-letniego mężczyzny, którego ciało znajdowało się w znacznym stopniu rozkładu, zatem mogło tam pozostawać wiele miesięcy.

> *Sąsiadka*
> *- Do kamienicy przyjechała drużyna, aby wykonać eksmisję. Rozbiła drzwi i weszła do środka. Znalazła zwłoki pana Piotrka. Powiesił się biedak*

Przed miesiącami wzywana przez sąsiadów grupa Zakładu Gospodarki Lokalowej w Białej Podlaskiej do otwierającego się co pewien czas okna w mieszkaniu u nieboszczyka zabijała gwoździami okno... z zewnątrz.

Mężczyzna zamknął się w sobie

Jedna z sąsiadek opowiedziała nam jaki horror przeżyli mieszkańcy kamienicy przy ul. Moniuszki.

- Może przed dwoma laty pan Piotrek, syn dawnych gospodarzy lokalu na II piętrze, zamieszkał bardzo dyskretnie. Po śmierci matki bezrobotny nie chciał, aby nachodzili go dawni koledzy, z którymi zerwał. Skoro się ukrywał, to i nie pracował. Nie płacił czynszu ani rachunków za energię. Wyłączono mu światło – wspomina bialczanka.

Zaznacza, że przy mieszkaniu widniały jedynie wetknięte w szparę drzwi karteczki od wodomierza. Pan Piotrek nie otwierał drzwi - nawet kiedy się w nie stukało.

- Jakoś mi się wreszcie udało z nim skontaktować. Zaproponowałam mu drobne sumy, kiedy pomagał mi wnosić zakupy lub inne przedmioty. Miał na żywność i doładowanie telefonu. Na święta nawet zanosiłam mu lepsze jedzenie. Starałam się zapomnieć o dawnych krzywdach, które mi wyrządził. Może od ponad 1,5 roku temu już nie było z nim kontaktu. Jego kolega powiedział, że wyjechał do Anglii – mówi jedna z sąsiadek tragicznego lokalu.

Dlaczego otwierało się okno?

- Może z 10 razy dzwoniłam do Zakładu Gospodarki Lokalowej i alarmowałam, że szkoda mieszkania, następuje jego degradacja, gdy pada deszcz. Długo nie było odzewu. Wreszcie przyjechali jacyś fachowcy, z zewnątrz budynku zabili okno. Nie sprawdzali, co jest w środku mieszkania – kobieta nie kryje oburzenia.

Opowiada, że znowu po paru miesiącach znowu otworzyło się okno i zaczęło łomotać. Podkreśla, iż sąsiedzi skierowali liczne telefony do administracji z apelem o zadbanie o majątek miasta. Ponownie ekipa ZGL zabiła okno.

- Było to 8 sierpnia, gdy do kamienicy przyjechała drużyna, aby wykonać eksmisję. Rozbiła drzwi i weszła do środka. Znalazła zwłoki pana Piotrka. Powiesił się biedak. Pewnie już dawno, bo sąsiedzi nic nie czuli. Szkoda, że była taka bezduszność, można było zapobiec tej tragedii. Dla nas dramatem była ta śmierć. Pozostał nam tylko pacierz za pana Piotrka – mówi przerażona sąsiadka.

Zwłoki czekały bardzo długo

Na nasze pytania o tragedię przy ul. Moniuszki nadkomisarz Barbara Salczyńska-Pyrchla, oficer prasowy bialskiej policji, potwierdziła, że 8 sierpnia Komenda Miejska Policji otrzymała zgłoszenie dotyczące ujawnienia ciała ludzkiego, w jednym z mieszkań na terenie miasta.

> W sprawie wszczęte zostało śledztwo w kierunku doprowadzenia do samobójstwa

- Znajdowało się ono w znacznym stopniu rozkładu. Funkcjonariusze potwierdzili tożsamość mężczyzny. Ustalili, że jest to mieszkający samotnie 38-latek. Podjęte na miejscu czynności wstępnie wykluczyły udział osób trzecich. Czynności na miejscu zdarzenia wykonywane były pod nadzorem prokuratora, decyzją którego ciało zostało zabezpieczone do dalszych badań - wyjaśniła nadkomisarz.

Dodała, że w sprawie wszczęte zostało śledztwo w kierunku doprowadzenia do samobójstwa - kto namową lub przez udzielenie pomocy doprowadza człowieka do targnięcia się na własne życie, podlega karze pozbawienia wolności od 3 miesięcy do lat 5. To standardowe postępowanie w sprawach, gdy policja stwierdzi samobójstwo.

Czekamy na wyjaśnienie

Poprosiliśmy prezesa zarządu Zakładu Gospodarki Lokalowej o wyjaśnienie, jak to było możliwe, że miesiącami nie zainteresowano się otwierającym się oknem, tylko z zewnątrz przybijano gwoździami skrzydło okna do ościeżnicy. Pytaliśmy, dlaczego tak późno postanowiono wkroczyć do mieszkania z eksmisją, gdy czynsz nie był płacony miesiącami. Ponoć przygotowywania jest odpowiedź, na którą czekamy.

Nieoficjalnie dowiedzieliśmy się, że dwukrotnie podjeżdżała pod okno zwyżka, z której doraźnie je zamykano.

Marek Pietrzela

Policjant z Parczewa stanie przed sądem. Oskarżony o śmiertelne potrącenie radiowozem

Policjant z parczewskiej komendy stanie przed sądem. Zdaniem prokuratury śmiertelnie potrącił mężczyznę, kierując radiowozem.

Do zdarzenia doszło na przełomie września i października 2024 roku w Parczewie. Był późny wieczór. O sprawie pisał już portal tvn24.pl.

„Nie żyje 56-letni mężczyzna, w zdarzeniu brał udział radiowóz. Informację o potrąceniu pieszego otrzymaliśmy od czytelnika. Według internauty policjanci mieli oddalić się z miejsca zdarzenia" - czytamy w tekście.

Z kolei zdaniem naszego źródła, policjanci chcieli podjąć interwencję w stosunku do 56-latka.

Sierżant sztabowy Ewelina Semeniuk, oficer prasowy Komendy Powiatowej Policji w Parczewie udzielała jedynie szczątkowych informacji nt. przebiegu zdarzenia.

- Do 56-letniego mężczyzny, policjanci natychmiast wezwali zespół ratowników medycznych, którzy przetransportowali go do szpitala. Niestety mężczyzna zmarł w placówce medycznej. Z uwagi na fakt, że w zdarzeniu brali udział funkcjonariusze KPP Parczew, śledztwo w tej sprawie prowadzi Prokuratura Rejonowa w Parczewie, po dodatkowe informacje proszę zwrócić się do tego organu - powiedziała nam.

Adam Hunek, szef parczewskiej prokuratury, powiedział w rozmowie z tvn24.pl, że śledztwo prowadzone było w kierunku artykułu 177 paragraf 2 kodeksu karnego, czyli spowodowania wypadku w ruchu, którego następstwem jest śmierć innej osoby. Przeprowadzona została sekcja zwłok pokrzywdzonego.

„(Hunek - dop. aut.) zaznaczył też, że nie jest powiedziane, iż to radiowóz potrącił pieszego. A odpowiadając na pytanie, czy oznacza to, że w zdarzeniu brały też udział inne pojazdy, stwierdził, że nie jest to wykluczone" - czytamy w tekście tvn24.pl.

Obawy mieszkańców i akt oskarżenia

Część parczewian obawiało się, że sprawa nie zostanie należycie wyjaśniona. Śledztwo w tej sprawie przejęła Prokuratura Rejonowa Lublin-Północ. - Postępowanie zostało przekazane do jednostki, która nie współpracuje z parczewskimi policjantami, aby rozwiać wątpliwości co do bezstronności - wyjaśniła Agnieszka Kępka, rzecznik prasowy Prokuratury Okręgowej w Lublinie.

Sprawa zakończyła się skierowaniem aktu oskarżenia przeciwko policjantowi. - Został skierowany akt oskarżenia do Sądu Rejonowego w Radzyniu Podlaskim przeciwko Pawłowi P. Został oskarżony o to, że kierując radiowozem, podczas manewru skrętu i wjeżdżając na nieoznakowany parking nie zachował należytej ostrożności i doprowadził do potrącenia pokrzywdzonego, czym spowodował u niego rozległe obrażenia układu nerwowego oraz klatki piersiowej, w wyniku czego pokrzywdzony zmarł tj. o czyn z art. 177 par. 2 kk. W toku postępowania podejrzany nie przyznał się do zarzucanego mu czynu i odmówił składania wyjaśnień. Obecnie czekamy na wyznaczenie terminu rozprawy - mówi Kepka.

Mężczyźnie grozi kara od 6 miesięcy do 8 lat więzienia. Spytaliśmy przedstawicieli parczewskiej komendy, czy policjant został zawieszony w czynnościach, czekamy na odpowiedź.

Grzegorz Rekiel

Jechał bez świateł pijany i z... kebabem w ręku

Fot. KPP Puławy

33-latek wydmuchał ponad 2 promile. Teraz będzie tłumaczył się przed sądem

8 sierpnia policyjny patrol zauważył mazdę jadącą ul. Lubelską w Puławach. Było już po zmroku, a pojazd nie miał włączonych świateł, co więcej jego kierowca miał wyraźne problemy w utrzymaniem toru jazdy na jednym pasie. Funkcjonariusze postanowili zatrzymać go do kontroli. Chwilę później okazało się, że za kierownicą osobówki siedzi 33-letni puławianin, który w ręku trzyma kebab. Mundurowi pomyśleli początkowo, że być może to było przyczyną takiego stylu jazdy kierującego. Jednak badanie alkomatem momentalnie zburzyło tę teorię. Urządzenie wskazało, że ma ponad 2 promile alkoholu w organizmie.

Marta Pietroń

WSP

eprasa.pl c74093753c

Zarzuty dla lubieżnika z autobusu

Dwa razy w tygodniu ma się meldować na komendzie. Nie może się zbliżać do pokrzywdzonych. Ma szereg zarzutów od prokuratora. Na razie takie konsekwencje ponosi agresywny lubieżnik, który w busie linii Biała Podlaska - Lublin napastował młode kobiety.

Młode kobiety, które w niedzielę, 3 sierpnia, wieczorem podróżowały busem na trasie Biała Podlaska - Lublin, przeżyły koszmar. Agresywny mężczyzna napastował je, obnażał się i wulgarnie groził użyciem przemocy.

Napastliwy lubieżnik w busie

Jedna z napastowanych kobiet opowiedziała o zdarzeniu Wspólnocie. Według jej relacji wsiadła z 16 - letnią siostrą w Kocku do busa linii Biała Podlaska - Lublin. Za nimi usiadł mężczyzna, który pod nosem, ale tak, żeby słyszały, zaczął mówić: „suczki, będę was je..ał k...wki". Gdy pasażerka dyskretnie odwróciła się, zobaczyła, że mężczyzna wyjął penisa i onanizował się.

Powiadomiła o jego zachowaniu kierowcę, ten jednak nie dosłyszał, musiała więc powtórzyć głośniej o co chodzi. Usłyszał to także agresywny mężczyzna, który zaczął grozić pasażerce, że ją „ rozp...doli". Dziewczyna, która siedziała na jednym z przednich siedzeń, potwierdziła, że ją także dotykał.

Kobieta z siostrą wysiadła w Lubartowie, zawiadomiła swojego znajomego, który przyjechał po nią, potem wszyscy pojechali za autobusem. Powiadomili policję, dotarli na dworzec. Czekała tam policja. Okazało się, że agresywny mężczyzna wysiadł w Lubartowie przy Brico Marche. Jedna z pasażerek, którą wyzywał w autobusie, powiedziała, że słyszała, że kupował bilet do Lublina. Policjanci postanowili zaczekać, domyślając się, że będzie chciał się dostać do miasta. Mężczyzna faktycznie przyjechał kolejnym busem, został zatrzymany. To 50-letni mieszkaniec Białej Podlaskiej.

Dozór policyjny

Prokuratura zastosowała wobec mężczyzny dozór policyjny. Polega na „obowiązku osobistego stawiennictwa w Komendzie dwa razy w tygodniu w godzinach wyznaczonych przez oficera dyżurnego i obowiązku zawiadamiania dyżurnego o każdorazowym zamiarze opuszczenia miejsca pobytu na okres dłuższy niż 3 dni oraz o terminie powrotu; zakazie zbliżania się do pokrzywdzonych na odległość mniejszą niż 50 m oraz kontaktowania się z nimi przy pomocy wszelkich środków technicznych".

Prokuratura Rejonowa w Lubartowie zarzuca mężczyźnie, że podczas podróży busem na trasie od Kocka do Lubartowa prezentował treści pornograficzne przez publiczne onanizowanie się, w sposób mogący narzucać odbiór osobom, które sobie tego nie życzą. Chodzi tu o dwie pasażerki - siostry, za którymi zajął miejsce lubieżnik.

To nie jedyny zarzut dla mężczyzny. W autobusie dokazywał już między Radzyniem Podlaskim a Kockiem. Prokuratura zarzuca mu naruszenie nietykalności cielesnej jednej z pasażerek przez dwukrotne położenie otwartej dłoni na zewnętrznej części jej lewego pośladka.

Bała się, że spełni groźby

Kolejny zarzut dotyczy publicznego znieważenia dwóch sióstr jadących busem.

To jeszcze nie koniec zarzutów. Listę zamyka użycie przez agresywnego mężczyznę gróźb karalnych.

Jak stwierdza prokuratura, kierował groźby karalne pozbawienia życia wobec jednej z pasażerek, czym wzbudził u niej uzasadnioną obawę, że zostaną spełnione. Także tego czynu dopuścił się w warunkach recydywy.

Marcin Kusyk

Okradli budowniczych ekspresówki. Wpadli w domu pod Lublinem

Lubartów: Policjanci zatrzymali trzech mężczyzn, którzy włamali się do kontenera budowlanego na terenie budowy drogi S-19 w Wandzinie. Łupem sprawców padły różnego rodzaje elektronarzędzia i materiały budowlane warte 150 tys. zł.

- Z ustaleń lubartowskich policjantów wynika, że włamywacze w nocy z 7 na 8 sierpnia przyjechali do Wandzina na teren budowy drogi S-19. Następnie pokonali zabezpieczenia i weszli do kontenera, w którym składowane były różnego rodzaju elektronarzędzia i materiały budowlane. Łupem włamywaczy padły m.in. wiertarki, wkrętarki, szlifierki, zakrętarki, klucze udarowe, czy niwelator. Łączne straty oszacowano na kwotę 150 tysięcy złotych. Kryminalni zabezpieczyli ślady i rozpoczęli ustalanie sprawców przestępstwa. Pozostawione na miejscu ślady wskazywały, że włamywacze z miejsca przestępstwa odjechali busem - opisuje mł. asp. Sylwia Peruta z KPP w Lubartowie.

Włamywacze zostali zatrzymani w poniedziałek (11 sierpnia) w jednym z domów pod Lublinem, który wynajęli. Sprawcami okazali się trzej mieszkańcy województwa kujawsko-pomorskiego w wieku 32, 34 i 36 lat. Wszyscy zostali przewiezieni do lubartowskiej komendy i osadzeni w policyjnym areszcie.

Usłyszeli zarzut kradzieży z włamaniem. Wobec 34- i 36-latka sąd zastosował policyjny dozór, natomiast notowany wcześniej za podobne przestępstwa 32-latek został tymczasowo aresztowany.

Joanna Niećko

Ranna 11-latka, trzy osoby poszkodowane. Lądował śmigłowiec LPR

Do poważnego wypadku doszło w sobotnie popołudnie na drodze krajowej nr 48, na skrzyżowaniu z drogą prowadzącą do miejscowości Trzcianki.

Fot.KPP Ryki/PSP Ryki

W wyniku czołowego zderzenia dwóch samochodów osobowych obrażeń doznały trzy osoby, w tym 11-letnia dziewczynka

W wyniku czołowego zderzenia dwóch samochodów osobowych obrażeń doznały trzy osoby, w tym 11-letnia dziewczynka.

Małoletnia wraz z drugą osobą to mieszkańcy powiatu ryckiego. Podróżowali samochodem marki Toyota. Z kolei kierowcą audi była osoba z powiatu lubartowskiego.

Na miejscu natychmiast pojawiły się służby ratunkowe. W działaniach uczestniczyły zastępy straży pożarnej z KP PSP w Rykach oraz OSP Trzcianki, a także trzy Zespoły Ratownictwa Medycznego. Ze względu na stan jednej z osób konieczne było lądowanie śmigłowca Lotniczego Pogotowia Ratunkowego.

mp

29-latek miał ponad 3 promile. Wywrócił się na quadzie

We wtorek, po godzinie 17:30, w miejscowości Przestrzeń w gminie Nowodwór doszło do groźnego zdarzenia drogowego z udziałem quada.

Fot.KPP Ryki

Badanie alkomatem wykazało, że kierowca miał w organizmie ponad 3 promile alkoholu

29-letni mieszkaniec powiatu ryckiego, jadąc w stanie nietrzeźwości, stracił panowanie nad pojazdem. Quad wywrócił się, a kierujący wypadł z siedzenia. Na miejsce wezwano policję i służby ratunkowe. Jak ustalili funkcjonariusze, przyczyną zdarzenia było niedostosowanie prędkości do warunków panujących na drodze. Badanie alkomatem wykazało, że kierowca miał w organizmie ponad 3 promile alkoholu.

Co więcej, pojazd nie był dopuszczony do ruchu i nie posiadał obowiązkowego ubezpieczenia OC. Poszkodowany 29-latek z obrażeniami ciała został przetransportowany do szpitala.

mp

WSP

Chciała chronić swoje pieniądze. Padła ofiarą oszustwa

POWIAT RYCKI: Mieszkanka powiatu padła ofiarą przestępców podszywających się pod pracowników banku. Straciła 5 tys. zł.

Kobieta odebrała telefon od mężczyzny, który przedstawił się jako konsultant bankowy. Poinformował ją, że ktoś próbował wypłacić jej oszczędności, a aby je ochronić, konieczne jest wprowadzenie rzekomej, nowej procedury bezpieczeństwa – dwuetapowej weryfikacji konta.

Rozmówca zasugerował zmianę limitu odnawialnego, co miało być elementem dodatkowego zabezpieczenia.

- Wkrótce potem kobieta otrzymała kolejny telefon. Tym razem „pracownik banku" poprosił o podanie kodów BLIK, zapewniając, że są to kody techniczne, które mają zablokować dostęp do danych i uniemożliwić wypłatę pieniędzy przez osoby nieuprawnione - informuje aspirant Łukasz Filipek, oficer prasowy KPP w Rykach.

Uwierzywszy w zapewnienia dzwoniącego, kobieta autoryzowała transakcje kodami BLIK. W efekcie z jej konta wypłacono oszczędności w łącznej kwocie ponad 5 tysięcy złotych. Dopiero później zorientowała się, że padła ofiarą oszustwa i powiadomiła Policję.

Policjanci przypominają

Pracownik banku nigdy nie poprosi o podanie kodu BLIK, haseł, danych logowania czy autoryzacji transakcji. W przypadku otrzymania podejrzanego telefonu należy natychmiast przerwać rozmowę i samodzielnie skontaktować się z bankiem, wybierając numer z oficjalnej strony internetowej lub z dokumentów bankowych. Nie klikajmy w przesłane linki, nie instalujmy aplikacji ani nie wprowadzajmy zmian w ustawieniach konta na polecenie rozmówcy.

US

eprasa.pl c74093753c

Oliwię i Grzegorza połączyła miłość i piłka nożna

Podczas tego wyjątkowego dnia nie mogło zabraknąć „braci piłkarskiej". Piłkarki ŻKS-u Izabella Puławy towarzyszyły swoim trenerom, ubrane w klubowe stroje, a podczas wyjścia nowożeńców z kościoła utworzyły szpaler, tworząc niepowtarzalną sportową oprawę ceremonii

Trener Grzegorz Zjawiony i trenerka Oliwia Jóźwiak powiedzieli sobie sakramentalne „tak"

W wyjątkowej atmosferze, pełnej emocji i sportowej pasji, trener Grzegorz Zjawiony i trenerka Oliwia Jóźwiak powiedzieli sobie sakramentalne „tak". Ślub odbył się w Kościele św. Brata Alberta w Puławach, a przyjęcie weselne miało miejsce w restauracji Katarzynka2.

Grzegorz Zjawiony, w przeszłości zawodnik takich klubów jak Wisła Puławy, Orły Kazimierz, Hetman Gołąb, Żyrzyniak Żyrzyn oraz Puławiak Puławy, od lat dzieli swoją pasję do futbolu z młodymi zawodniczkami. Oliwia Jóźwiak natomiast wcześniej grała w zespole z Puław, rozwijając swoją sportową karierę.

Z okazji ich ślubu składamy gorące życzenia: niech Wasze życie małżeńskie będzie pełne radości i wspólnej pasji, jak drużyna, która zawsze walczy razem do ostatniego gwizdka. Niech każda „akcja" w Waszym życiu kończy się sukcesem, a Wasza miłość będzie mocna jak najtwardsza obrona i szybka jak najlepsze kontrataki. Zdrowia, szczęścia i wielu bramek w codziennym życiu!

mp

Prażucha, zarzucajka i zgrzewaniec gospodyń z Tyśmienicy walczą w kulinarnym konkursie

Parczew: Utalentowane kucharki z Koła Gospodyń Wiejskich w Tyśmienicy już po raz drugi będą reprezentować województwo lubelskie w ogólnopolskim konkursie kulinarnym organizowanym przez Stowarzyszenie Innowatorów Wsi. Tegoroczna edycja przebiega pod tytułem „Z mięsem wieprzowym przez pokolenia".

Panie z KGW Tyśmienica wraz z kucharzem. Od lewej stoją: Kamila Panasiuk, Emilia Lisowska, Katarzyna Święcicka, Emilia Kondrat, Agnieszka Mularczyk - kucharz, Anna Suszczyk-Bójczuk i Sylwia Prokopowicz

Zaprezentowane podczas nagrania potrawy są sycące i powstały z ogólnodostępnych produktów

Kuchnia lubelska to kuchnia , w której spotyka się wielokulturowość. Szlaki handlowe, które tu przebiegały choćby z Krakowa do Wilna, przyniosły ze sobą napływ wielu smaków i potraw. W ramach projektu „Z mięsem wieprzowym przez pokolenia" KGW Tyśmienica bierze udział w konkursie kulinarnym.W sobotę, 9 sierpnia członkinie KGW uczestniczyły w nagraniu filmu. Na planie towarzyszyła im kucharz Agnieszka Mularczyk. Panie wspólnie przygotowały zarzucajkę z grzybami oraz zgrzewańca staropolskiego z prażuchą i parzybrodą. Dania związane z województwem lubelskim. Nagranie odbyło się w gościnnych progach Dworku Makoszka.

-W ten sposób chcemy pochwalić się dziedzictwem kulinarnym naszego regionu, ale również walorami przyrodniczymi czy turystycznymi naszych stron- mówią panie z KGW Tyśmienica. Teraz czekamy, aż w połowie września pojawi się nagranie z nami w roli głównej. Dzięki wyświetleniom będziemy mogły zdobyć cenne nagrody. Mamy nadzieję, że powtórzymy sukces z ubiegłego roku, gdzie zajęłyśmy pierwsze miejsce w konkursie organizowanym przez Stowarzyszenie Innowatorów Wsi „Z mięsem drobiowym przez pokolenia". Życzcie nam powodzenia i koniecznie oglądajcie film z naszym udziałem. Liczymy na Waszą pomoc. Podczas konkursu panie zaprezentowały proste, sycące i smaczne i nieco zapomniane dania kuchni polskiej.

Zgrzewaniec staropolski, znany również w skrócie jako „staropolski", to tradycyjne danie mięsne, które charakteryzuje się połączeniem różnych rodzajów mięs (karkówka, schab, boczek wędzony) w jednym kotlecie.

Prażucha, zwana również pod nazwami: fusia, gamza, hamza. Tradycyjne, chłopskie danie, popularne zwłaszcza na wsi, charakteryzujące się prostotą i sytością. Głównymi składnikami są ziemniaki i mąka, a danie to często podawane jest z okrasą z boczku lub słoniny.

Parzybroda to danie jednogarnkowe z kapusty, ziemniaków, boczku, kminku, majeranku. Jest to rodzaj takiej zasmażanej kapusty.

Koła Gospodyń Wiejskich zgłaszają przepisy, jury wybiera najlepsze, a wybrane zespoły gotują je przed kamerą. Z nagrań powstaną filmy, a widzowie wybiorą zwycięzcę, poprzez największą ilość wyświetleń. Do konkursu zostało zakwalifikowanych 16 Kół Gospodyń Wiejskich z całej Polski, po jednym z każdego województwa.

ema

WSP

eprasa.pl c74093753c

Witamy na świecie

Dzieci urodzone w szpitalu w lubartowie

Agatka Łoniewska z tatą, Karnów
ur. 12 sierpnia, g. 9.50; 3900 g, 55 cm
Rodzice: Magdalena, Grzegorz
Rodzeństwo: Filip, Gabriel, Blanka

Cezary Hapon, Jabłoń
ur. 10 sierpnia, g. 8.09; 3440 g, 54 cm
Rodzice: Ewelina, Wojciech

Aurelia Howorus, Leszkowice
ur. 11 sierpnia, g. 16.20; 3320 g, 54 cm
Rodzice: Weronika, Damian

Zuzia Sposób z tatą, Radzyń Podlaski
ur. 12 sierpnia, g. 14.20; 3620 g
Rodzice: Ewelina, Adam
Rodzeństwo: Maja

Filip Warzywoda, Radzyń Podlaski
ur. 11 sierpnia, g. 11.12; 2540 g, 53 cm
Rodzice: Anna, Konrad
Rodzeństwo: Diana, Michał

Zuzanna Blacharska, Czarny Las
ur. 14 sierpnia, g. 9.50; 4440 g, 62 cm
Rodzice: Karolina, Marek
Rodzeństwo: Wiktor, Miłosz

Aleksander Podolak, Warszawa
ur. 14 sierpnia, g. 11.00; 3460 g, 54 cm
Rodzice: Karolina, Radosław

Ola Ziober, Nowodwór
ur. 5 sierpnia, g. 8.52; 3330 g, 54 cm
Rodzice: Kinga, Jarek
Rodzeństwo: Emilka, Hania

Alicja Branica, Krasne
ur. 12 sierpnia, g. 21.31; 3110 g, 54 cm
Rodzice: Sylwia, Robert
Rodzeństwo: Paweł

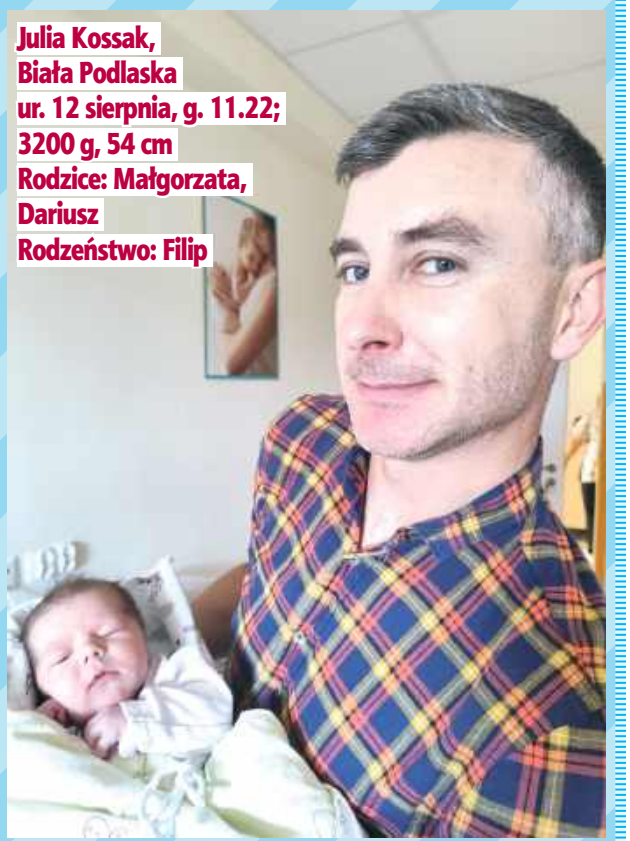

Julia Kossak, Biała Podlaska
ur. 12 sierpnia, g. 11.22; 3200 g, 54 cm
Rodzice: Małgorzata, Dariusz
Rodzeństwo: Filip

Ala Jędrzejewska, Zabiele
ur. 13 sierpnia, g. 13.37; 3850 g, 59 cm
Rodzice: Ewelina, Piotr
Rodzeństwo: Adam, Nikodem

Bartuś Blicharz, Czemierniki
ur. 14 sierpnia, g. 4.36; 3050 g, 54 cm
Rodzice: Jadwiga, Mateusz
Rodzeństwo: Zuzia

Orlęta. Zwycięstwo w dniu ślubu trenera!

Piątek był dniem pełny emocji zarówno na boisku, jak i poza nim! Piłkarze Orląt odnieśli pewne zwycięstwo 5:1 nad Huraganem Międzyrzec Podlaski, a kibice nie mogli nie zauważyć jednej ważnej nieobecności na ławce rezerwowych.

Powód? Piotr Wałachowski, 29-letni szkoleniowiec w dniu spotkania o punkty wziął ślub ze swoją ukochaną Izabelą. Ceremonia odbyła się w jednym z kościołów w Łukowie, a później wesele do wczesnych godzin porannych.

Trener Dariusz Solnica i cała społeczność Orląt składają młodej parze życzenia w typowo piłkarskim stylu.

Niech Wasze życie razem będzie jak idealny mecz - pełne pięknych akcji, pewnych podań, skutecznych strzałów i bez fauli! Niech każdy dzień kończy się radością jak zwycięski gol w ostatniej minucie!

Cała społeczność klubu gratuluje Piotrowi i Izabeli, życząc, aby ich wspólna droga była równie efektowna i pełna sukcesów jak piątkowe zwycięstwo Orląt!

mp

Piotr Wałachowski powiedział ukochanej Izabeli sakramentalne „tak"

eprasa.pl c74093753c

Krystyna Krahelska (1914-1944) - autorka „Hej chłopcy bagnet na broń" napisała tekst w dworku pod Sosnowicą (cz. IV)

Historia jednej piosenki

Któż z nas nie zna piosenki „Hej chłopcy, bagnet na broń", któż z nas jej nie śpiewał na obozie harcerskim, podczas rajdu po Bieszczadach, czy nad mazurskimi jeziorami? Zapewne wielu Czytelników wie, że jej autorka dała swoją twarz pomnikowi – symbolowi walczącej Warszawy, jedynemu pomnikowi przedwojennej stolicy, którego nie zniszczyła niemiecka okupacja – nadwiślańskiej Syrenie.

Po wojnie Drewnowski wspominał:

- Byłem wtedy gościem w Pieszej Woli i pamiętam, jak Krystyna przy pianinie uporczywie powtarzając akordy i frazy, komponowała słowa i melodię, i wyśpiewała na głos tę piosenkę, która stać się miała jedną z najpopularniejszych piosenek żołnierskich nie tylko czasu okupacji... śpiewaną przez ludzi, którzy nie mieli pojęcia, kto ją ułożył.

Janina Krassowska opowiadała po latach, że Krystyna „zamęczała" ją nauką na pamięć słów i melodii nowej piosenki. Podczas okupacji takich słów nie można było zanotować, w razie wpadki autorka wylądowałaby w obozie koncentracyjnym. Groziłaby jej za to śmierć.

Napisana dla batalionu „Baszta" piosenka stała się z czasem w konspiracyjnej Warszawie marszem bojowym walczącej Polski, wręcz „Marsylianką". Śpiewający ją powstańcy nie wiedzieli jednak, kto jest jej autorem. Bohdan Grzymała-Siedlecki we wspomnieniach Powstańczym szlakiem walczącego Żoliborza opowiadał:

- U «Wujaszka» spotkaliśmy raz przyprowadzoną przez starszą koleżankę harcerkę i poetkę. – To Krystyna, warszawska Syrena – przedstawił ją Ludwik [Berger], wywołując na jej twarzy jakby rumieniec zażenowania. Była to Krystyna Krahelska, ta, która dała swą twarz warszawskiej Syrenie, stojącej jako symbol Warszawy nad Wisłą, a wyrzeźbionej przez Ludwikę Nitschową.

Grzymała-Siedlecki jednak konfabulował. Taka sytuacja nie mogła mieć miejsca. Dopiero po wojnie rzeźbiarka Ludwika Nietschowa ujawniła, że to Krystyna pozowała do słynnego pomnika.

- Wreszcie przyszedł czas na śpiewanie wierszy [przez] Krystynę: Smutna rzeka, Kujawiaczek, Tobruk i w końcu ten marsz «Baszty»: «Hej chłopcy bagnet na broń». Siedzieliśmy jak zaczarowani... A potem dziewczęta [Krystyna i Jasia] tak długo musiały powtarzać słowa piosenki, aż wszyscy nauczyliśmy się ich na pamięć. Z ulicy hetmana Stefana Czarnieckiego poszedł ten „Basztowy" marsz w świat Polski Podziemnej...

Została pochowana w ogródku domu przy ul. Polnej 36. Po wojnie jej zwłoki ekshumowano i przeniesiono na stary cmentarz na Służewie. Na nagrobku wyryto pierwszą zwrotkę jej piosenki „Hej, chłopcy, bagnet na broń"

Hej, chłopcy, bagnet na broń!
Długa droga, daleka, przed nami
Mocne serca, a w ręku karabin
Granaty w dłoniach i bagnet na broń
Ciemna noc się przed nami roziskrzyła gwiazdami
Białe wstęgi dróg w marszu, długie noce i dni
Nowa Polska zwycięska jest w nas i przed nami
W równym rytmie marsza, raz, dwa, trzy!
Hej, chłopcy, bagnet na broń!
Długa droga, daleka, przed nami trud i znój
Po zwycięstwo my młodzi idziemy na bój
Granaty w dłoniach i bagnet na broń
Jasny świt się roztoczy, wiatr owieje nam oczy
I odetchnąć da płucom i rozgorzeć da krwi
I piosenkę jak tęczę przed nami roztoczy
W równym rytmie marsza, raz, dwa, trzy!
Hej, chłopcy, bagnet na broń!
Bo kto wie, czy to jutro, pojutrze czy dziś
Przyjdzie rozkaz, że już, że już trzeba nam iść
Granaty w dłoniach i bagnet na broń

Między innymi byli tam żołnierze z Dywizjonu „Jeleń" AK. Bardzo duże straty ponieśli w pierwszych godzinach. W związku z tymi nieudanymi próbami na placu Unii, na tyłach drukarni od strony Polnej zginęła Krystyna Krahelska. Ataki były też od strony wlotu Szucha, były ataki od Bagateli, były ataki z Flory. Nie ma to nic wspólnego z historią powojenną, ale ma dużo wspólnego z sytuacją miejsca. Te miejsca spływały krwią

Na różne melodie...

W prasie konspiracyjnej nie było nut, więc jeśli śpiewali ją powstańcy, to układali muzykę na własną rękę. Chyba że zjawił się wśród nich ktoś z „Baszty". Czy była najpopularniejszą pieśnią żołnierską powstania warszawskiego? Większą siłę przebicia miał jednak Pałacyk Michla śpiewany przez chłopców od „Parasola", bijących się w centrum Warszawy, w rejonie Woli

Dzień przed powstaniem

Krahelska do Warszawy przyjechała w maju 1944 roku. 31 lipca 1944 roku, w przeddzień wybuchu powstania warszawskiego, na cokole pomnika warszawskiej Syreny, ktoś napisał: „Hej chłopcy, bagnet na broń". Nie było przy nim konspiracyjnej kotwicy, symbolu Polski walczącej... Warszawiacy, którzy zobaczyli ten napis, nie znali jego kontekstu, odbierali go jako ogólne wezwanie do walki z okupantem. Zapewne napis wykonał któryś z chłopców z „Baszty" albo ktoś, kto go przeczytał w konspiracyjnym czasopiśmie „Bądź Gotów" (przekazywanym z rąk do rąk), w numerze z 20 listopada 1943 roku.

Poetka została śmiertelnie ranna w pierwszych godzinach walki. Zmarła 2 sierpnia. Z 98 żołnierzy batalionu „Jeleń", do którego należała, ocalało zaledwie siedmiu...

Stanisław Jadczak

Karol Benni (1843-1916) - niezły lekarz, dobry człowiek i przyjaciel artystów (cz. X)

Człowiek, który wymyślił Nałęczów

Potencjał położonego nad rzeczką Bystrą miasteczka dostrzeżono już w czasach stanisławowskich. Potem pomysł urządzenia tu konkurującego z zagranicznymi uzdrowiska został niemalże zarzucony. Powrócono do niego ok. 1870 r. Człowiekiem, który sprawił, że nazwa Nałęczów stała się znana w całej Polsce, był dr Karol Benni. To on przywiózł do Nałęczowa Bolesława Prusa. Jego osobisty urok przyciągnął też Henryka Sienkiewicza.

- ...Dnia 20-go lutego zmarł w Warszawie śp. dr Karol Benni. Schodzi z nim do grobu jedna z najcharakterystyczniejszych i najpiękniejszych postaci, jakie zarysowały się w życiu Warszawy w okresie popowstaniowym. Wali się znów jeden z mocnych filarów tego życia, które, nie mając dostatecznego oparcia w instytucyach, opierało się u nas o poszczególnych ludzi, o ich pracę, o ich wysiłek, o ich zapobiegliwość niepospolitą... - napisał w 1916 roku Tygodnik Illustrowany w rozbudowanym tekście poświęconym pamięci Benniego. Podobne memoriały opublikowały niemal wszystkie poważniejsze pisma. Po raz kolejny wymieniono jego zasługi społecznikowskie, przedsięwzięcia i komitety, którym przewodził oraz dzieła doprowadzone przez zmarłego do szczęśliwego końca. Nie zabrakło też wspomnień o, niebłahej przecież, roli towarzyskiej, sławetnych piątkowych gościnach, gdzie wykuwały się albo i konfrontowały pomysły, idee oraz działania.

Pamiątkowy kościółek „zakopiański"

Widomym upamiętnieniem zmarłego w Nałęczowie został drewniany, według projektu Stanisława Witkiewicza, zbudowany w stylu podhalańskim, kościołek, który ufundowała wdowa, Ludwika Benni. Małżeństwo było bezdzietne, więc zadanie było tym bardziej pilne i doniosłe. Budowa trwała od lutego 1917 roku do czerwca 1919 roku. W głównym ołtarzu umieszczono obraz św. Karola Boromeusza, patrona chorych, będący wierną kopią tego z warszawskich Powązek. Nabożeństwa odprawiali księża z parafii Nałęczów, a opiekę sprawowali kolejni właściciele posesji. W latach 1962–1965 dzięki ofiarom kuracjuszy i części parafian kaplica otrzymała nowy dach, została przeprowadzona konserwacja wewnątrz i na zewnątrz budynku, posesja została ogrodzona. Napotkaliśmy również informację, że odprawił w niej Mszę świętą także Karol Wojtyła.

Zbigniew Smółko

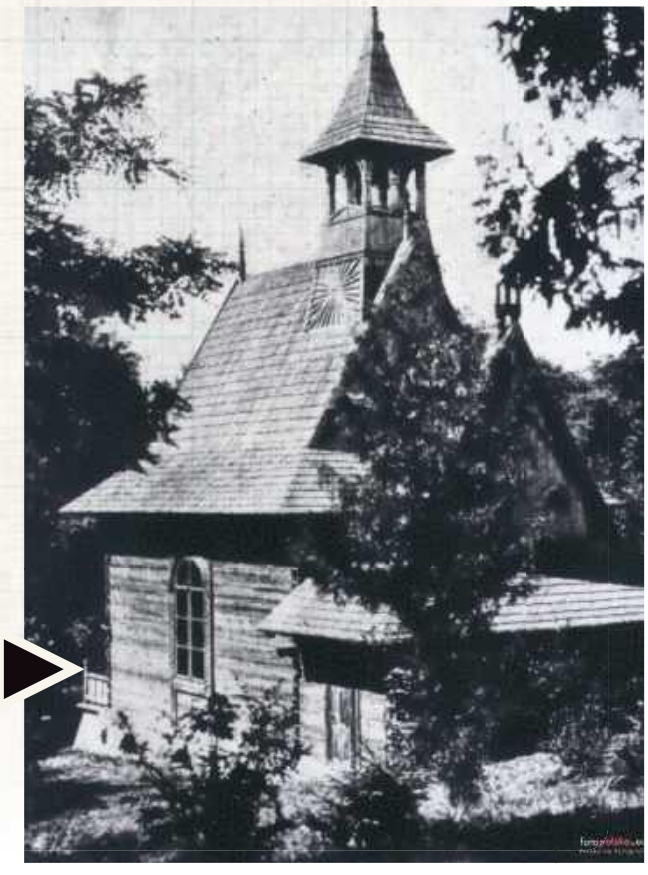

Na tablicy pamiątkowej na kościele widnieje napis: „Piękną tę kaplicę zbudowaną przez Ludwikę Benni dla uczczenia pamięci swego męża, który nosił imię Karola, poleca się opiece tych wszystkich, którzy wstępują do tego świętego miejsca"

WSP

eprasa.pl c74093753c

Andrzej Łuczeńczyk (1945 – 1991) – przedwcześnie zgasła gwiazda polskiej literatury (cz. IV)

Gwiezdny Książę z kotłowni

W tomie paryskiej Kultury tuż obok opowiadań Andrzeja Łuczeńczyka ukazały się wiersze Czesława Miłosza. A on wtedy pracował w cementowni. W opublikowanej w Niemczech antologii polskiej literatury znalazł się razem z Iwaszkiewiczem i Urbanem (tak, tym Jerzym Urbanem). Wówczas utrzymywał się z pracy w dzierżawionym gospodarstwie oraz pracy jako palacz. Z pisarzem z gminy Ludwin nie tylko najbardziej uczeni krytycy mają krzyż Pański...

Fot.wiki - domena publiczna

Andrzej Łuczeńczyk pochowany został przy cerkwi prawosławnej w Dratowie. W 2000 roku jego imię nadano bibliotece w Ludwinie

Literaturoznawcy dopiero w początkach lat dziewięćdziesiątych zaczęli interesować się twórcą z Ludwina. Popularyzatorem i promotorem jego twórczości został Henryk Bereza. Mimo że od debiutu na łamach upłynęło kilkanaście lat, w recenzjach znajdujemy określenie „początkujący". W 1985 r. został członkiem Związku Literatów Polskich. W 1986 r. otrzymał nagrody: im. E. Stachury, im. S. Piętaka, im. B. Prusa i Premię Wieczystej Fundacji im. Zofii i Jana Karola Wendów, w kolejnym roku – nagrodę Funduszu Literatury i nagrodę społeczno-kulturalną Wojewody Lubelskiego. Z jednej strony bywał zestawiany z Leśmianem i Czechowiczem, a nawet Kafką (choć sam najbardziej przyznawał się do fascynacji Henry Millerem), z drugiej zdarzały się tez recenzje krytyczne i wydawnictwa, które odrzucały propozycje druku. „Szanowny Panie, dziękuję za przysłane opowiadania, ale niestety i tym razem nie znalazłem niczego, co mogłoby mieć szanse w naszych wydawnictwach czy czasopismach, bo trudno zrozumieć, co Pan chciał tym wszystkim powiedzieć" - czytamy w liście od jednego z wydawców, opublikowanym przez córkę pisarza panią Paulinę Łuczeńczyk.

Czterdzieści jeden lat to żaden wiek dla pisarza. Pominąwszy wunderkindów, z reguły najlepsze rzeczy ma się jeszcze przed sobą. Łuczeńczyk zmarł dość nagle, po szybkim przebiegu ostrej białaczki szpikowej. W ostatnich dniach życia na własne żądanie wypisał się ze szpitala i, ostatkiem sił, wrócił do domu w Ludwinie.

Z rozmowy Marzeny Olędzkiej z Henrykiem Harmaszem, kolegą z Ludwina: W jego życiu wszystko było takie zagmatwane. Miał przyjaciół, ale to byli tacy knajpiani przyjaciele, których obserwował, opisywał, trochę z nich kpił. Miał zawsze taki leciutko szyderczy uśmiech. To był zupełnie inny człowiek, on głowę miał gdzie indziej niż inni. Jak ludzie szli na wódkę, to żeby się napić, a on popatrzeć, poobserwować, komentować, czasem złośliwie. Antek, taki nasz wspólny kolega, już nie żyje, podpiwszy troszkę, szedł przed Andrzejem, a ten za nim wołał: Upał, gorąco, pić się chce, upał, gorąco...

Jak Andrzej miał pieniądze, to ich nie szanował. Potrafił zaprosić kolegów z ludwińskiej knajpy i jechali razem do Lublina, do bardzo dobrej restauracji. I panowie w gumofilcach wchodzili do tej restauracji... Siła pieniędzy była taka, że ich wpuszczano. Andrzej lubił takie inne sposoby życia, chciał, żeby było barwniej. Nie szukał intelektualistów, ale też myślę, że tu w Ludwinie nie miał zbyt dużego wyboru...

Zbigniew Smółko

REGION W DAWNEJ FOTOGRAFII

Odpust w Woli Gułowskiej

96 lat temu odpust w Woli Gułowskiej, w parafialne święto Nawiedzenia Matki Boskiej - czyli popularna „Zielna" wyglądał właśnie tak...

W otoczeniu świątyni meldowali się, dojeżdżając furmankami często z odległych okolic, pobożni, chcący pomodlić się przed słynącym cudami obrazem Matki Boskiej. Niektórzy z nich klękali też z pewnością przed znajdującą się w bocznym ołtarzu inną ikoną Maryi, która być może jest tożsama ze słynącą kiedyś na terenie dzisiejszej Białorusi Matką Boską Białynicką. Kilka tygodni później, 8 września, znowu w otoczeniu świątyni robiło się rojno. Może i większe tłumy przyciągał drugi maryjny odpust późnego lata, czyli „Siewna" - Narodzenie Matki Bożej. ...Przygotowanie do odpustu zaczyna się nowenną, a sam odpust poprzedzony jest nabożeństwem wieczornym. O północy odprawiana jest pasterka maryjna. Przez całą noc wierni czuwają w kościele i na placu przykościelnym. Połączone jest to ze wspólnym odma wianiem modlitw, śpiewaniem psalmów, czytaniem Pisma św., śpiewaniem pieśni maryjnych. O świcie okrąża plac przykościelny procesja, w czasie której odmawia się cały Różaniec - opisywała w artykule o najważniejszym sanktuarium Ziemi Łukowskiej pani Zofia Walczy.

WSP

BOŚMY BARDZO HERBOWI

Klejnot, cielę i Ryki

Opis herbu Miasta i Gminy Ryki dokonany językiem heraldyki (blazonowanie) może brzmieć: na srebrnoszarej tarczy wspięty ciołek czerwony ze złotym orężem wyłaniający się z czarnej zbroi z koroną złotą opartej o czerwoną literę R.

Nie posiadamy źródłowych materiałów z 1979 roku, kiedy ówczesne władze, czyli Rada Narodowa Miasta i Gmin w Rykach przyjęły jako herb obecne wyobrażenie. Nie było wówczas też ani opisanych procedur przyjmowania herbu, ani określonego przepisami prawa, które wskazywałoby na sposób konsultowania projektu.

Ciołkiem w staropolszczyźnie nazywano młodego byczka - cielca. „Oręż" są to rogi i kopyta. Obecność ciołka w herbie wynika oczywiście ze związku z osobą Stanisława Poniatowskiego, ojca króla Stanisława Augusta, który ostatnie lata barwnego żywota spędził w Rykach właśnie i znacznie się przyczynił do ich rozkwitu. Poniatowscy pieczętowali się Ciołkiem właśnie (co im często złośliwie wypominano: cielak jako godło z natury rzeczy był mało prestiżowy).

Jeżeli brakuje dawnej tradycji heraldycznej, herbotwórcy - jest to dobra praktyka - często sięgają właśnie do symboliki związanej z miejscowymi rodami. Niekoniecznie jest to użycie dosłowne, zwykle to pewna modyfikacja, pozwalająca dostrzec natychmiast różnice. W Rykach wydarzyło się coś stosunkowo rzadkiego. Otóż użyto nie wyobrażenia z tarczy a z klejnotu.

Czym jest klejnot? Herb szlachecki składał się nie tylko z tarczy i widniejącego na nim godła, ale również, wieńczących tarczę, hełmu i, ułożonego jeszcze wyżej, klejnotu - czyli przeważnie powtórzonego godła, często z jakąś modyfikacją. I w wypadku staropolskiego Ciołka były to właśnie zbroja i ciołek wspięty. Opisuje Kacper Niesiecki w swoim „Herbarzu": „Jest Ciołek czerwony w białym polu, z rogami, w prawą tarczy głową i całym sobą obrócony: nad hełmem i koroną połowa tegoż Ciołka w prawą tarczy z korony wyskakującego". I właśnie tych hełmu, korony i klejnotu użyto w 1979 roku jako głównej części godła. Uzupełniono je, chyba dla pewności i łatwości identyfikacji, czerwoną literą R, będącą inicjałem nazwy miasta.

Nie wiemy, na ile celowym zabiegiem odróżniającym od klasycznego Ciołka była zmiana tradycyjnego srebrnego (białego) koloru tarczy na, nieczęsto spotykany, srebrnoszary, nie jest to jednak ten rodzaj kreatywności, który może spotykać się z uznaniem: każdy taki manewr powinien mieć znaczenie a modyfikacja kolorów nie może być przypadkowa.

Niemniej jednak herb w obecnym kształcie wrósł w lokalną symbolikę i dobrze spełnia swoje identyfikacyjne i wspólnototwórcze działania.

Zbigniew Smółko

eprasa.pl c74093753c

Uratowali remis rzutem na taśmę

Piłkarze Górnika Łęczna nadal czekają na wygraną w sezonie 2025/26. W piątej kolejce rozgrywek Betclic I ligi zielono-czarni zremisowali na wyjeździe z GKS-em Tychy.

Fot. Kacper Pacocha/Górnik Łęczna

Łęcznianie zdobyli jak dotąd sześć goli i stracili 10

Przed spotkaniem na Śląsku łęcznianie mieli bilans dwóch remisów i takiej samej liczby porażek. Początek rywalizacji w Tychach utrudnił im walkę o przełamanie. Już po pięciu minutach gry gospodarze prowadzili bowiem 1:0. Najpierw, po rzucie rożnym jeden z piłkarzy miejscowej drużyny ostemplował poprzeczkę, a chwilę później do siatki trafił Marcel Błachewicz.

W drugim kwadransie pierwszej połowy przewagę mieli „Górnicy". Podopieczni trenera Macieja Stolarczyka stworzyli kilka okazji bramkowych i wykorzystali jedną z nich. Po podaniu Bartosza Śpiączki, na listę strzelców wpisał się Fryderyk Janaszek. Młody pomocnik wykazał się dużym spokojem w polu karnym, przechytrzył obrońcę i posłał piłkę do bramki.

Jednak to tyszanie schodzili na przerwę z prowadzeniem. Gola do szatni strzelił w doliczonym czasie gry Jakub Tecław. 26-letni obrońca zaskoczył stojącego między słupkami Branislava Pindrocha mocnym uderzeniem z dystansu.

Wynik 2:1 utrzymywał się niemalże do końca meczu, ale ostatecznie do Łęcznej pojechał punkt. W doliczonym czasie gry do wyrównania bardzo ładnym golem doprowadził bowiem wprowadzony z ławki rezerwowych Solo Traore. Młody hiszpański skrzydłowy zapewnił zielono-czarnym trzeci punkt w obecnym sezonie, gdy rywale grali w osłabieniu. Kilka minut wcześniej wyrzucony z boiska za brutalny faul został bowiem Oliver Stefánsson. Po czerwonej kartce dla Islandczyka Górnik ruszył do ataku i dopiął swego.

Remis w Tychach był dla ekipy z Grodu Dzika trzecim z rzędu. Po pięciu rozegranych kolejkach łęcznianie pozostają w gronie czterech zespołów, które nie zaznały jeszcze smaku zwycięstwa w trwającej kampanii. W takiej samej sytuacji są Puszcza Niepołomice, Miedź Legnica oraz Znicz Pruszków. Tylko pierwsza z wymienionych drużyn znajduje się poza strefą spadkową zaplecza PKO BP Ekstraklasy.

W następnej serii spotkań „Górników" czeka domowe starcie z Pogonią Siedlce. To spotkanie zostanie rozegrane w najbliższy czwartek, 21 sierpnia, o godz. 19:30.

GKS Tychy - Górnik Łęczna
2:2 (2:1)

Bramki: Błachewicz 5, Tecław 45+ – Janaszek 21, Traoré 90
Górnik: Pindroch - Bednarczyk, Abbott, Broda (90 Osipiuk), Ogaga, Tkacz (69 Traoré), Deja (69 Doba), Kryeziu, Santos (90 Bojańczyk), Janaszek (41 Spáčil), Śpiączka

Karol Kurzępa

Fot. Górnik Łęczna

Egzon Kryeziu,
kapitan Górnika:
Uważam, że to był naprawdę trudny mecz. Pierwsza połowa trochę nas podłamała, ponieważ straciliśmy dwie głupie bramki. Pewne rzeczy się powtarzają i po raz kolejny rywale strzelili nam gola na samym początku spotkania. Nie chcemy tego i pracujemy, aby to się więcej nie przydarzyło. W końcówce mieliśmy swoje okazje i sądzę, że mogliśmy nawet wygrać. Ostatecznie nam się nie udało, jednak powalczymy o zwycięstwo w najbliższej kolejce.

Unia Bełżyce nie wystąpi w „Okręgówce"

Zarząd Unii Bełżyce podjął decyzję, że drużyna nie wystąpi w nadchodzących rozgrywkach Klasy Okręgowej w sezonie 2025/2026. W związku z tym zmienił się terminarz rozgrywek, a w rywalizacji ligowej weźmie udział 16 zespołów.

Decyzja ta nie była łatwa i poprzedzona została wieloma rozmowami, analizami oraz próbami znalezienia rozwiązań, które umożliwiłyby dalsze uczestnictwo w rozgrywkach. Niestety, obecna sytuacja finansowa klubu – wynikająca m.in. z ograniczonych źródeł przychodów, rosnących kosztów organizacji meczów i utrzymania drużyny, a także braku wystarczającego wsparcia finansowego - nie pozwala na prowadzenie zespołu na odpowiednim poziomie organizacyjnym.

„Jako Zarząd czujemy się odpowiedzialni za zapewnienie stabilności MKS Unia Bełżyce. Kontynuowanie rozgrywek w obecnych warunkach mogłoby prowadzić do dalszego pogarszania się sytuacji klubu i zagrozić jego finansowej stabilności" – czytamy w komunikacie klubu.

Zarząd wyraził także wdzięczność wszystkim, którzy tworzyli historię klubu: zawodnikom i trenerom za pasję i poświęcenie, kibicom za wsparcie w chwilach radości i trudnych momentach, wolontariuszom i działaczom za poświęcony czas oraz sponsorom i partnerom za pomoc w funkcjonowaniu klubu w ostatnich latach.

„Wierzymy, że Unia Bełżyce to nie tylko drużyna, ale przede wszystkim społeczność ludzi tworzących wyjątkową historię sportu w naszym mieście. Mamy nadzieję, że dzięki wspólnym wysiłkom uda się odbudować stabilne fundamenty klubu i powrócić na ligowe boiska" – podkreślono w komunikacie.

Klub zapewnia, że nie rezygnuje z działalności wśród dzieci i młodzieży, kontynuując rozwój piłki nożnej w regionie i wychowując nowe pokolenie zawodników, którzy będą kontynuować tradycje Unii Bełżyce.

„Nie żegnamy się, a mówimy: do widzenia" – kończy swoje oświadczenie zarząd klubu.

mp

TERMINARZ KLASY OKRĘGOWEJ

RUNDA JESIENNA

Kolejka 1
LKS Kamionka - Wisła Puławy
Powiślak Końskowola - Stal II Kraśnik
Polesie Kock - Opolanin Opole Lubelskie
Hetman Gołąb - Cisowianka Drzewce
Trawena Trawniki - Stal Poniatowa
Piaskovia Piaski - Górnik II Łęczna
POM-Iskra Piotrowice - Sygnał Lublin
Tarasola Cisy Nałęczów - Avia II Świdnik

Kolejka 2
Wisła – Avia II
Sygnał – Cisy
Górnik II – POM-Iskra
Stal – Piaskovia
Cisowianka – Trawena
Opolanin – Hetman
Stal II – Polesie
LKS Kamionka – Powiślak

Kolejka 3
Powiślak – Wisła
Polesie – LKS Kamionka
Hetman – Stal II
Trawena – Opolanin
Piaskovia – Cisowianka
POM-Iskra – Stal
Cisy – Górnik II
Avia II – Sygnał

Kolejka 4
Wisła – Sygnał
Górnik II – Avia II
Stal – Cisy
Cisowianka – POM-Iskra
Opolanin – Piaskovia
Stal II – Trawena
LKS Kamionka – Hetman
Powiślak – Polesie

Kolejka 5
Polesie – Wisła
Hetman – Powiślak
Trawena – LKS Kamionka
Piaskovia – Stal II
POM-Iskra – Opolanin
Cisy – Cisowianka
Avia II – Stal
Sygnał – Górnik II

Kolejka 6
Wisła – Górnik II
Stal – Sygnał
Cisowianka – Avia II
Opolanin – Cisy
Stal II – POM-Iskra
LKS Kamionka – Piaskovia
Powiślak – Trawena
Polesie – Hetman

Kolejka 7
Hetman – Wisła
Trawena – Polesie
Piaskovia – Powiślak
POM-Iskra – LKS Kamionka
Cisy – Stal II
Avia II – Opolanin
Sygnał – Cisowianka
Górnik II – Stal

Kolejka 8
Wisła – Stal
Cisowianka – Górnik II
Opolanin – Sygnał
Stal II – Avia II
LKS Kamionka – Cisy
Powiślak – POM-Iskra
Polesie – Piaskovia
Hetman – Trawena

Kolejka 9
Trawena – Wisła
Piaskovia – Hetman
POM-Iskra – Polesie
Cisy – Powiślak
Avia II – LKS Kamionka
Sygnał – Stal II
Górnik II – Opolanin
Stal – Cisowianka

Kolejka 10
Wisła – Cisowianka
Opolanin – Stal
Stal II – Górnik II
LKS Kamionka – Sygnał
Powiślak – Avia II
Polesie – Cisy
Hetman – POM-Iskra
Trawena – Piaskovia

Kolejka 11
Piaskovia – Wisła
POM-Iskra – Trawena
Cisy – Hetman
Avia II – Polesie
Sygnał – Powiślak
Górnik II – LKS Kamionka
Stal – Stal II
Cisowianka – Opolanin

Kolejka 12
Wisła – Opolanin
Stal II – Cisowianka
LKS Kamionka – Stal
Powiślak – Górnik II
Polesie – Sygnał
Hetman – Avia II
Trawena – Cisy
Piaskovia – POM-Iskra

Kolejka 13
POM-Iskra – Wisła
Cisy – Piaskovia
Avia II – Trawena
Sygnał – Hetman
Górnik II – Polesie
Stal – Powiślak
Cisowianka – LKS Kamionka
Opolanin – Stal II

Kolejka 14
Wisła – Stal II
LKS Kamionka – Opolanin
Powiślak – Cisowianka
Polesie – Stal
Hetman – Górnik II
Trawena – Sygnał
Piaskovia – Avia II
POM-Iskra – Cisy

Kolejka 15
Cisy – Wisła
Avia II – POM-Iskra
Sygnał – Piaskovia
Górnik II – Trawena
Stal – Hetman
Cisowianka – Polesie
Opolanin – Powiślak
Trawena – LKS Kamionka

WSP

eprasa.pl c74093753c

Dwa remisy w odmiennym stylu

Piłkarze Motoru Lublin zaserwowali w minionym tygodniu kibicom prawdziwą huśtawkę nastrojów. Żółto-biało-niebiescy podzielili się punktami z Lechią Gdańsk i Piastem Gliwice, ale oba mecze były diametralnie różne.

Fot. Łukasz Wójcik / Motor Lublin

Po czterech rozegranych meczach Motor ma na koncie pięć punktów

11 sierpnia podopieczni trenera Mateusza Stolarskiego zremisowali w Trójmieście 3:3. Spotkanie było rozgrywane w szybkim tempie i obfitowało w gole oraz sytuacje bramkowe. Trzy z nich wykorzystali lublinianie. Swoje pierwsze trafienie w barwach Motoru zaliczyli napastnik Karol Czubak oraz pomocnik Ivo Rodrigues. Pierwszy z wymienionych zanotował także premierową asystę. Natomiast piękną bramkę z rzutu wolnego zdobył kapitan Bartosz Wolski. „Motorowcy" nie ustrzegli się jednak błędów w obronie, przez co trzy razy musieli wyjmować piłkę z siatki. I choć dwukrotnie prowadzili, to ostatecznie podzielili się punktami. Co ciekawe, rywalizację oglądał z trybun gdańskiego stadionu nowy prezydent naszego kraju, Karol Nawrocki.

Remis przyjęto w lubelskiej drużynie z pewnym niedosytem, ale fani obserwujący konfrontację nie mogli narzekać na brak wrażeń. Mecz z sześcioma golami nie są bowiem w PKO BP Ekstraklasie częstym zjawiskiem.

Lechia Gdańsk - Motor Lublin
3:3 (2:2)

Bramki: Viunnyk 3, Bobcek 45+, Mena 79 - Czubak 38, Rodrigues 41, Wolski 53
Motor: Brkić – Wójcik (80 Stolarski), Matthys, Ede, Palacz (46 Luberecki), Łabojko, Rodrigues (69 Scalet), Wolski, Król, Ndiaye (62 Haxha), Czubak (80 Dadashov)

W sobotę lublinianie zmierzyli się przed własną publicznością z Piastem Gliwice. Rozgrywany w dużym upale mecz nie przyniósł oczekiwanych emocji i zakończył się bezbramkowym remisem. Ciekawych akcji ofensywnych było jak na lekarstwo. Motor pokazał zdecydowanie mniej atrakcyjne oblicze w porównaniu do konfrontacji sprzed pięciu dni.

W dodatku gospodarze kończyli grać w osłabieniu, po tym, jak czerwoną kartkę w swoim debiutanckim występie na boiskach ekstraklasy zobaczył pomocnik Kacper Karasek. W 80. minucie ten nowy zawodnik żółto-biało-niebieskich sfaulował rywala wejściem zbyt wysoko uniesioną nogą.

- Po tym meczu punkt z Gdańska ma średnie znaczenie, bo w domu chcemy wygrywać. Na pewno cieszy, że zachowaliśmy drugie czyste konto u siebie, to była dobra reakcja gry obronnej. Natomiast nie wykreowaliśmy sytuacji, żeby strzelić bramkę. Punkt jest punktem, ale my u siebie nie możemy cieszyć się z oczka. Musimy grać o to, żeby zdobyć pełną pulę i tylko taki wynik na Arenie nas satyfakcjonuje - podsumował trener Stolarski.

„Motorowcy" zaczęli sezon od wygranej 1:0 z Arką Gdynia, ale w następnych kolejkach nie zaznali smaku wygranej. Po porażce 1:4 z Pogonią Szczecin przyszły dwa remisy. Nastroje w zespole nie są zbyt dobre. W następnej kolejce lublinianie powalczą o ich poprawę na wyjeździe, w starciu z Koroną Kielce. Spotkanie zaplanowano w sobotę, 23 sierpnia o godzinie 17:30.

Motor Lublin - Piast Gliwice
0:0

Motor: Brkić – Wójcik, Matthys, Ede, Luberecki (78 Palacz), Łabojko (71 Samper), Rodrigues (64 Karasek), Wolski, Król, Ndiaye (64 van Hoeven), Czubak (63 Dadashov)

Karol Kurzępa

Wicemistrzowie zamknęli skład. Dwa transfery zza granicy

Zdaje się, że PGE Start Lublin zamknął skład na sezon 2025/26. Wicemistrzowie Polski podpisali umowy z dwoma zawodnikami zza granicy i mają już sześciu obcokrajowców. Dokładnie tylu, ilu planowali.

Już w trakcie tygodnia koszykarze Startu wrócą do treningów i będą przygotowywali się do sezonu 2025/26, w którym rywalizować będą nie tylko na krajowym podwórku, ale również w europejskich pucharach. Trener Wojciech Kamiński zapowiadał, że w zespole będzie chciał mieć sześciu obcokrajowców i cel zrealizował. Lublinianie podpisali umowy z piątym i szóstym Amerykaninem.

Jako pierwszy z zespołem związał się 29-letni Chris Clarke, którego ostatnim klubem był argentyński Obras Sanitarias. W poprzednim sezonie Amerykanin zagrał dla tego zespołu 37 meczów, w których notował średnio double-double z 16,2 pkt i 10 zb na mecz. Do tego dokładał 3,1 asysty. Uznano go nawet za najlepszego zawodnika fazy zasadniczej w tamtejszej lidze. Clarke to uniwersalny zawodnik, który gra głównie na pozycji niskiego skrzydłowego. Jest absolwentem uczelni Texas Tech, ale trzy lata spędził na Virginia Tech University. Profesjonalną karierę zaczął w sezonie 2021/22 w fińskim zespole Lahti Basketball. W drugim sezonie dla tej ekipy zaliczył niebywałe statystyki - średnio notował triple-double, mając 20.5 pkt, 14.6 zbiórek i 10.1 asyst w 16 meczach.

W zespole brakowało też „dwójki", rzucającego obrońcy odpowiedzialnego za zdobywanie punktów. Tę pozycję uzupełnił Trevian „Trey" Tennyson. Ten 24-latek w poprzednim sezonie zagrał trzy mecze w bryłyskiej lidze dla Bristol Flyers, a resztę sezonu spędził w belgijskim Okapi Aalst. Średnio notował 13,9 pkt w 20 meczach. W zespole z Lublina postara się zastąpić Tevina Browna. Skróty spotkań z jego udziałem jasno mówią, że jest zawodnikiem wszechstronnym i ma cały wachlarz zagrań ofensywnych.

Wcześniej do czerwono-czarnych dołączyli już wcześniej skrzydłowy Quincy Ford, rozgrywający Elijah Hawkins, podkoszowy Bryan Griffin, a także mogący występować na każdej pozycji obwodowej Jordan Wright. Wraz z nimi grać będą oczywiście również Polacy - Filip Put, Roman Szymański, Michał Krasuski, Bartłomiej Pelczar, Michał Turewicz i wracający po kontuzji Jakub Karolak. Wszyscy grali dla Startu w poprzednim sezonie, kiedy zespół wywalczył srebrny medal Orlen Basket Ligi.

Kacper Ciuksza

Koszykarki z nową rozgrywającą

Budowa składu Polskiego Cukru AZS UMCS Lublin na nadchodzący sezon jest już na finiszu. Klub przedstawił ósmą nową zawodniczkę w zespole.

Do akademiczek dołączyła rozgrywająca Destiny Slocum. Na początku września ta mierząca 180 cm wzrostu Amerykanka będzie świętować 28. urodziny. To koszykarka z ogromnym doświadczeniem, która ma na koncie dwa sezony w WNBA w barwach Las Vegas Aces oraz grę w Eurolidze, Turcji oraz Francji. W minionym sezonie zdobyła mistrzostwo ostatniego z wymienionych państw, sięgając po złoto z Basket Landes. Notowała przy tym średnio 8 punktów, blisko 3 zbiórki, 3 asysty i 1,7 przechwytów na mecz. - Imponujące statystyki nie są jednak powodem, dla którego pokochacie kibicować Destiny. Jest nim jej ambitna defensywa i gra w ataku, która balansuje na granicy odwagi i bezczelności. Dla Destiny nie ma straconych piłek, zawodniczka świetnie się czuje, polując również na przechwyt w obronie. Mimo gwiazdorskiego statusu Destiny pracuje w obronie równie ciężko, jak w ataku - czytamy na stronie azsumcs.pl.

W składzie drużyny prowadzonej przez trenera Karola Kowalewskiego jest coraz mniej niewiadomych. Wcześniej ogłoszono bowiem transfery Robbi Ryan, Klaudii Wnorowskiej, Markeishy Gatling, Aleksandry Wojtali, Laury Gil, Julii Rakowskiej oraz 22-letniej skrzydłowej z Francji, Seehiy Ridard. Natomiast Stella Johnson, Zuzanna Kulińska, Maja Kusiak, Laura Miškinienė, Teana Muldrow, Aleksandra Stanaćev, Magdalena Szymkiewicz, Olga Trzeciak oraz Batabe Zempare pożegnały się z biało-zielonymi barwami. Z zawodniczek, które występowały w AZS UMCS w poprzednim sezonie, nowe umowy podpisały jedynie Justyna Adamczuk oraz Dominika Ullmann. Z kolei Martyna Goszczyńska i Michella Nassisi aktualnie leczą kontuzje. Do obsadzenia pozostały więc dwa miejsca.

Nowy sezon ligowy ruszy na początku października. Przed rozpoczęciem rywalizacji w krajowych rozgrywkach, biało-zielone wezmą we wrześniu udział w eliminacjach do Euroligi. W tym tygodniu drużyna rozpocznie w Lublinie okres przygotowawczy.

Karol Kurzępa

Szlifują formę przed rozgrywkami

Piłkarki ręczne PGE MKS El-Volt Lublin mają za sobą drugi turniej w ramach przygotowań do nadchodzącego sezonu. Na dwa tygodnie przed startem rywalizacji o stawkę, wicemistrzynie Polski grały towarzysko w Rumunii.

W pierwszym dniu zmagań biało-zielone pokonały CS Minaur Baia Mare, czyli czwarty zespół poprzedniego sezonu rumuńskiej ekstraklasy. - Mecz był wyrównany. W pierwszej połowie szłyśmy bramka za bramkę. Później udało nam się wyjść na prowadzenie. W drugiej połowie utrzymywałyśmy przewagę. W końcówce popełniłyśmy kilka błędów, zawiodła też skuteczność - podsumowała spotkanie rozgrywająca Magda Więckowska.

PGE MKS El-Volt Lublin - CS Minaur Baia Mare
27:26 (15:12)

Lublin: Wdowiak, Martins - O`Mullony 9, Szynkaruk 6, M. Więckowska 4, Górna 3, Przywara 2, Lima 1, Dziuba 1, Andruszak 1, D. Więckowska, Pietras, Owczaruk, Matuszczyk

W drugiej konfrontacji lublinianki musiały uznać wyższość brązowych medalistek ubiegłego sezonu rumuńskiej Ligi Florilol MOL, CS Gloria 2018 BN. - Trzeba podkreślić, że grałyśmy z bardzo dobrym rywalem, który w tym sezonie będzie występował w Lidze Mistrzyń. Bez wątpienia poziom gier kontrolnych w Rumunii był dużo wyższy od tych, które odbyły się tydzień wcześniej w Lublinie. Musimy wyciągnąć wnioski i stawać się lepsze jako zawodniczki - podsumowała bramkarka wicemistrzyń Polski, Paulina Wdowiak.

CS Gloria Bistrita - PGE MKS El-Volt Lublin
38:24 (19:13)

Lublin: Martins, Wdowiak - Przywara 6, M. Więckowska 5, O`Mullony 4, Andruszak 3, Górna 3, Szynkaruk 1, Dziuba 1, Owczaruk 1, D. Więckowska, Matuszczyk, Lima, Pietras

Po sparingach w Rumunii lublinianki udadzą się na Węgry, gdzie w dniach 22-23 sierpnia rozegrają kolejny turniej. Poza biało-zielonymi, udział w imprezie wezmą drużyny DVSC Schaeffler, FTC-Rail Cargo Hungaria, SCM Ramnicu Valcea. Z kolei 30 sierpnia podopieczne Pawła Tetelewskiego powalczą w Łodzi o krajowy Superpuchar z Zagłębiem Lubin.

Karol Kurzępa

eprasa.pl c74093753c

Lewart Lubartów z mocnym wejściem w sezon. Efektowne 6:0

Lewart Lubartów rozpoczął nowy sezon IV ligi lubelskiej od imponującego zwycięstwa. W meczu 2. kolejki, rozegranym na własnym stadionie, podopieczni debiutującego trenera Grzegorza Bonina rozgromili Ruch Ryki aż 6:0.

Na listę strzelców wpisali się: dwukrotnie Paweł Myśliwiecki, a także Łukasz Najda, Denys Demianenko, Dawid Skoczylas oraz Arkadiusz Bednarczyk. Co ciekawe, trzech z nich: Demianenko, Skoczylas i Bednarczyk debiutowało tego dnia w barwach Lewartu, uświetniając premierowe występy bramkami.

Pierwsze minuty dla gości, później pełna dominacja Lewartu

Spotkanie rozpoczęło się od niebezpiecznej próby Bartłomieja Bułhaka, najlepszego strzelca Ruchu w poprzednim sezonie. Jego uderzenie w 5. minucie pewnie wyłapał jednak Damian Podleśny. Była to jedna z nielicznych okazji gości.

Chwilę później gospodarze przejęli kontrolę nad meczem. Już w 8. minucie wynik otworzył Łukasz Najda, a w kolejnych minutach przewaga biało-niebieskich tylko rosła. W 22. minucie na 2:0 podwyższył Demianenko, a siedem minut później trzecią bramkę zdobył Myśliwiecki. Ten sam zawodnik w 41. minucie wykorzystał rzut karny, ustalając rezultat pierwszej połowy na 4:0.

Kolejne trafienia po przerwie

Po zmianie stron Lewart nie zwolnił tempa. W 51. minucie swoją debiutancką bramkę zdobył Skoczylas, a chwilę później wynik spotkania na 6:0 ustalił Bednarczyk.

Mimo kolejnych prób, m.in. strzału Wiktora Szymony czy dwukrotnych trafień w słupek Krystiana Żelisko, wynik nie uległ już zmianie.

Udany debiut trenera Bonina

Dla Grzegorza Bonina, byłego zawodnika m.in. Górnika Łęczna i Korony Kielce, był to pierwszy oficjalny mecz w roli szkoleniowca Lewartu. Jego zespół zaprezentował się znakomicie, imponując ofensywnym stylem gry i skutecznością.

Lewart Lubartów - Ruch Ryki
6:0 (4:0)

Bramki: Najda 8`, Demianenko 22`, Myśliwiecki 29`, 41` (k.), Skoczylas 51`, Bednarczyk 57`/
Lewart: Podleśny - Kompanicki, Niewęgłowski, Smirnov, Plesz (46` Gede), Skoczylas (75` Kuźma), Szymona (62` Wolski), Bednarczyk (62` Aftyka), Najda (70` Raczyński), Myśliwiecki (70` Zieliński), Demianenko (62` Żelisko).
Ruch: Belka - Gąska (35` Wasilewski), Tchórzewski, Nastalski, Żelazko, Koźlak (54` Beczek), Głodek (30` Woźniak), Rafeld, Oleksiuk, Bułhak, Nakonieczny (75` A. Piotrowski).
Żółte kartki: Bednarczyk, Kompanicki, Gede.

Poprzeczka idzie wyżej

Przed lubartowianami pierwszy wyjazd.

W niedzielę o godz. 16:00 zespół Bonina zmierzy się na boisku Tomasovii Tomaszów Lubelski. W ostatniej kolejce tomaszowianie wygrali 2:1 na boisku Łady Biłgoraj, zaś na inaugurację zremisowali 1:1 z Lublinianką Lublin.

mp

IV LIGA

WYNIKI 2. KOLEJKI
Lewart - Ruch 6:0
Huragan - Orlęta Ł. 1:5
Granit - Hetman 1:5
Łada - Tomasovia 1:2
Tanew - Motor II 1:3
Tur - Start 0:1
Orlęta R. - Bug 3:2
Lublinianka - Janowianka 3:1

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	Hetman Zamość	2	6	6:1
2.	Orlęta Radzyń Podlaski	2	6	7:3
3.	Start Krasnystaw	2	6	5:3
4.	Lublinianka Lublin	2	4	4:2
5.	Tomasovia Tom. Lub.	2	4	3:2
6.	Lewart Lubartów	1	3	6:0
7.	Orlęta Łuków	2	3	5:2
8.	Tur Milejów	2	3	3:1
9.	Motor II Lublin	1	3	3:1
10.	Łada Biłgoraj	2	3	3:3
11.	Janowianka Janów Lub.	2	3	4:5
12.	Bug Hanna	2	0	4:6
13.	Tanew Majdan Stary	2	0	4:7
14.	Huragan Międzyrzec Podl.	2	0	2:9
15.	Ruch Ryki	2	0	1:8
16.	Granit Bychawa	2	0	1:8

NASTĘPNA KOLEJKA (24.08., godz. 16:00):
Tomasovia - Lewart,
Orlęta - Bug, Start - Granit,
Motor II - Tur, Ruch - Tanew,
Janowianka - Łada, Orlęta R. - Lublinianka, Hetman - Huragan.

mp

Szymona i Świerszcz w Lewarcie

Wiktor Szymona oraz Szymon Świerszcz trafili do Lewartu na zasadzie wypożyczenia z Akademii Piłkarskiej Motoru Lublin

Do Lewartu Lubartów dołączyli dwaj młodzi i perspektywiczni zawodnicy: Wiktor Szymona oraz Szymon Świerszcz. Obaj trafili do klubu na zasadzie wypożyczenia z Akademii Piłkarskiej Motoru Lublin.

18-letni Wiktor Szymona, środkowy pomocnik, od lat uchodzi za jednego z najbardziej wszechstronnych zawodników młodego pokolenia w lubelskim futbolu. Rozpoczynał w Motorze Lublin, później występował w Sygnałach Lublin i Lublinance, a następnie trafił do Stali Poniatowa. Tam zbierał pierwsze doświadczenie w seniorskim futbolu, choć na debiut musiał jeszcze poczekać. Ostatecznie w sezonie 2023/2024 wrócił do Motoru i rozegrał mecze w rezerwach na poziomie IV ligi. W rozgrywkach juniorskich zanotował 20 występów i 2 bramki, co świadczy o jego systematycznym rozwoju.

Z kolei Szymon Świerszcz to obrońca, który od najmłodszych lat związany był z Motorem. Przechodził przez kolejne szczeble młodzieżowe, aż wreszcie trafił do rezerw. W sezonie 2023/2024 wystąpił w ośmiu spotkaniach IV ligi, a w ubiegłym sezonie bronił barw Victorii Łukowa. Tam stał się ważnym punktem drużyny, notując 26 występów i 4 bramki w zamojskiej klasie okręgowej.

- Cieszymy się, że udało się pozyskać tych zawodników. To piłkarze głodni gry, którzy mogą dać nam dużo jakości i rywalizacji w składzie - komentuje trener Lewartu.

Młodzi gracze mają wzmocnić konkurencję o miejsce w wyjściowej jedenastce i zdobywać cenne doświadczenie na poziomie seniorskiej piłki.

mp

Sebastian Plesz znów w zespole

Po półrocznym pobycie w Avii II Świdnik, Sebastian Plesz ponownie będzie reprezentował barwy Lewartu Lubartów.

23-letni boczny obrońca wraca do klubu, w którym rozegrał już 42 mecze, w tym 12 na poziomie III ligi. W barwach Avii Plesz wystąpił wiosną w 13 spotkaniach IV ligi. Choć drużyna ze Świdnika nie walczyła o najwyższe cele, zawodnik zebrał cenne doświadczenie, które teraz ma zaprocentować w Lubartowie.

Sebastian Plesz ponownie będzie reprezentował barwy Lewartu Lubartów

- Powrót do Lewartu traktuję jako kolejny etap rozwoju. Czuję, że tutaj mogę się rozwijać i walczyć o miejsce w podstawowym składzie. Chcę dać drużynie jak najwięcej jakości - podkreśla Plesz.

Obrońca znany jest z szybkości i dużej wytrzymałości, co sprawia, że często podłącza się do akcji ofensywnych. Kibice liczą, że jego ponowna obecność pozwoli wzmocnić boczne sektory boiska.

mp

Yevhen Smirnov – europejskie doświadczenie w Lubartowie

Lubartów stał się nowym przystankiem w bogatej karierze Yevhena Smirnova.

31-letni obrońca z Odessy ma za sobą występy w europejskich pucharach, zdobycie Pucharu Mołdawii i grę w najwyższych ligach Ukrainy, Białorusi, Mołdawii oraz Litwy.

Smirnov zaczynał w Czornomorcu Odessa, gdzie wystąpił w 59 meczach ukraińskiej Premier Ligi, zdobywając 4 gole. Następnie grał w FK Gomel, a później w mołdawskim Sfîntul Gheorghe Suruceni. Z tym klubem sięgnął po Puchar Mołdawii i zagrał w eliminacjach do Ligi Europy oraz Ligi Konferencji. Ostatnio reprezentował barwy KTS Weszło, gdzie w sezonie 2024/2025 rozegrał 29 meczów i strzelił gola w IV lidze mazowieckiej.

Yevhen Smirnov sięgnął po Puchar Mołdawii i zagrał w eliminacjach do Ligi Europy oraz Ligi Konferencji

- Przyszedłem do Lewartu, aby pomóc drużynie doświadczeniem i spokojem w grze defensywnej. Wierzę, że razem możemy walczyć o czołowe miejsca w lidze - powiedział Smirnov.

Jego transfer to duże wzmocnienie nie tylko sportowe, ale też wizerunkowe. Ma być liderem młodszych zawodników i przykładem profesjonalizmu.

mp

Denys Demianenko – nowa siła ofensywna Lewartu

Nowym napastnikiem biało-niebieskich został Denys Demianenko. 24-latek z Kijowa, który w poprzednim sezonie zdobył 17 bramek dla Stali Kraśnik w IV lidze lubelskiej.

Denys Demianenko ma być gwarantem goli

Demianenko pierwsze kroki stawiał w Desnie Czernihów, gdzie nawet zadebiutował w ukraińskiej Premier Lidze. W Polsce występował m.in. w Cosmosie Nowotaniec i Karpatkach Krosno. Ostatnio, w Kraśniku, był liderem ofensywy i niemal w pojedynkę przesądzał o wynikach wielu spotkań.

- Napastnik z takim instynktem strzeleckim to skarb. Denys pokazał w Kraśniku, że potrafi regularnie zdobywać gole, a my właśnie tego potrzebujemy - podkreślił szkoleniowiec Lewartu.

Kibice z Lubartowa mają nadzieję, że Demianenko stanie się wiodącą postacią ataku i powalczy o koronę króla strzelców ligi.

mp

PUL

eprasa.pl c74093753c

Finanse: na czerwono, ale z planem

Podleśny: Oby wiosną pojawił się cel - awans. Stawiamy na młodzież

W ocenie wielu osób mamy mocniejszy skład niż w poprzednim sezonie. Oczywiście boisko to wszystko zweryfikuje

Janusz Podleśny

5 sierpnia w Lubartowie wybrano nowy zarząd Lewarta. Na czele klubu stanął Janusz Podleśny - człowiek, który z piłką nożną związany jest od lat, a prywatnie ojciec Damiana Podleśnego, obecnego bramkarza drużyny.

Nowy prezes zapowiada walkę o czołówkę IV ligi już jesienią, a wiosną przy sprzyjających wynikach - start po awans do III ligi. Klub ma nowego trenera, pierwszych sponsorów i plany utworzenia regionalnego centrum szkolenia młodzieży. Finansowo na razie świeci się „czerwone światło", ale plan jest jasny: przejrzystość, stabilizacja i... wyjście na plus.

Zaskoczenie i szybka decyzja

- Zostałem zaproszony na spotkanie z Radosławem Szumcem i Markiem Polichanczukiem, byłymi prezesami Lewartu oraz innymi osobami związanymi z lubartowską piłką - wspomina Janusz Podleśny. - Wtedy padła propozycja, żebym wystartował w wyborach do zarządu. Przyznam, że byłem zaskoczony. Na decyzję miałem dosłownie kilka dni. Pracy jest tu ogrom, ale ja nie boję się odpowiedzialności - dodaje.

Wybory odbyły się 5 sierpnia. Podleśny został powołany na funkcję prezesa zarządu, obejmując stery w okresie, który sam nazywa „szalonym": zaledwie kilka dni przed startem ligi, z kadrą w trakcie kompletowania. - Najgorsza jest niepewność, a tak właśnie było w klubie. W ostatnim tygodniu pracowaliśmy intensywnie, żeby opanować sytuację. Na szczęście udało się zamknąć kadrę - mówi prezes.

Piłkarskie korzenie i wpływ Damiana

Podleśny nie jest postacią z zewnątrz. - Od lat jestem blisko piłki. Mój syn Damian zaczynał karierę w Lewarcie, potem grał od IV ligi po Ekstraklasę. Towarzyszyłem mu, obserwowałem, jak funkcjonują kluby na różnych poziomach, poznałem wielu ludzi. Myślę, że to miało wpływ na wybór mojej osoby - przyznaje.

A jak odnosi się do faktu, że w pierwszej drużynie gra jego syn? - W mojej ocenie i zdaniem wielu ekspertów Damian ma umiejętności i doświadczenie, żeby bronić w pierwszym zespole. Ale decyzję o składzie podejmuje trener, i tego będę się trzymał - podkreśla.

Cel: powrót do III ligi

Lewart w poprzednim sezonie spadł z III ligi, ale w Lubartowie chcą, by była to krótka przygoda na niższym poziomie. Symbolem nowego otwarcia ma być trener Grzegorz Bonin - były reprezentant Polski, który wprowadza do drużyny spokój i profesjonalizm.

- Grzegorz Bonin to człowiek o ogromnym doświadczeniu i autorytecie. Jesienią chcemy być jak najwyżej w tabeli. Jeśli drużyna dobrze przepracuje zimę, wiosną zaczynamy walkę o powrót do III ligi - zapowiada prezes.

Trzon drużyny został utrzymany. W klubie zostali m.in. Podleśny, Niewęgłowski, Myśliwiecki, Kompanicki i Żelisko. Do tego doszły wzmocnienia zarówno w obronie, jak i w ataku.

- W ocenie wielu osób mamy mocniejszy skład niż w poprzednim sezonie. Oczywiście boisko to wszystko zweryfikuje - dodaje.

Finanse: na czerwono, ale z planem

- Nie ma co ukrywać, kontrolka świeci na czerwono - mówi Podleśny bez owijania w bawełnę. - Pozyskaliśmy jednak kilku sponsorów i bardzo liczymy na tych lokalnych, którzy od lat są z klubem. Zgłaszają się też nowe osoby, które chcą pomagać - wyznaje.

Prezes zapowiada „nowoczesny sposób zarządzania" i pełną transparentność finansów. - Cały zarząd pracuje społecznie. Prezes w takim klubie to ktoś, kto robi coś za darmo... ale wierzę, że będzie dobrze - mówi z uśmiechem.

Młodzież kluczem do przyszłości

Jednym z głównych kierunków działań nowego zarządu ma być szkolenie dzieci i młodzieży. Lewart chce współpracować z MOSiR-em i mniejszymi ośrodkami z regionu, m.in. z Kamionki czy Kocka.

- Myślimy o stworzeniu w Lubartowie centrum szkoleniowego dla całego regionu. Koordynacją miałby się zająć trener pierwszej drużyny - wyjaśnia Podleśny.

Pomysł wpisuje się w plany Lubelskiego Związku Piłki Nożnej. - LZPN rozważa utworzenie wojewódzkiej ligi juniorów, w której około dziesięciu drużyn rywalizowałoby na wysokim poziomie. Najzdolniejsi mogliby trafiać do pierwszego zespołu Lewartu albo innych drużyn w regionie - dodaje prezes.

Spokój przed pierwszym meczem

Debiut nowego prezesa w ligowej rzeczywistości miał nastąpić kilka dni po wyborach. - Może będzie lekki dreszczyk emocji, ale generalnie czuję spokój. Zespół jest mocny, trener profesjonalny, atmosfera w szatni bardzo dobra. Wszystko powinno być dobrze, choć w piłce niespodzianki się zdarzają - mówi Podleśny.

- Nie ma co ukrywać, kontrolka świeci na czerwono - mówi Podleśny bez owijania w bawełnę. - Pozyskaliśmy jednak kilku sponsorów i bardzo liczymy na tych lokalnych, którzy od lat są z klubem. Zgłaszają się też nowe osoby, które chcą pomagać - wyznaje

Jednym z głównych kierunków działań nowego zarządu ma być szkolenie dzieci i młodzieży. Lewart chce współpracować z MOSiR-em i mniejszymi ośrodkami z regionu, m.in. z Kamionki czy Kocka

„Robota dla pasjonatów"

Funkcja prezesa w klubie takim jak Lewart to nie praca dla kogoś szukającego zysków. - To robota dla pasjonatów. Cały zarząd pracuje pro bono. Nikt z nas nie pobiera żadnych środków. Pracujemy za darmo, a pracy jest mnóstwo - śmieje się Podleśny.

Mimo to w jego głosie słychać determinację. Plan jest jasny: ustabilizować finanse, walczyć o awans i zbudować solidne fundamenty pod przyszłość. - Lewart to klub z tradycjami. Zasługuje, by znów grać wyżej - podsumowuje.

Mateusz Połynka

LUB

Niebezpieczne zdarzenie pod Abramowem. Jedna osoba poszkodowana

fot. OSP Abramów

Jak informuje OSP KSRG Abramów do zdarzenia doszło na drodze Abramów - Wola Przybysławska

Do zdarzenia doszło 10 sierpnia. Jak informuje OSP KSRG Abramów do zdarzenia doszło na drodze Abramów - Wola Przybysławska. Według zgłoszenia jedna osoba była poszkodowana.

- Po wydobyciu przez strażaków osoby z pojazdu ratownicy medyczni przebadali ją i pozostała ona na miejscu zdarzenia - informuje OSP KSRG Abramów.

W akcji na miejscu zdarzenia uczestniczyły zastępy OSP KSRG Abramów, OSP Glinnik, przybyła policja i Zespół Ratownictwa Medycznego.

Marcin Kusyk

eprasa.pl c74093753c

Duma województwa. Michał Oleksiejczuk z nokautem w Chicago!

Michał Oleksiejczuk, 30-letni wojownik z Bark w powiecie łęczyńskim, udowodnił, że należy do najefektowniejszych zawodników wagi średniej UFC.

Michał Oleksiejczuk podczas gali UFC 319 w Chicago Polak w spektakularnym stylu rozbił Geralda Meerschaerta, notowanego w światowej czołówce grapplera, i zapisał na swoim koncie dziewiąte zwycięstwo pod banderą największej federacji MMA na świecie

Spektakularnie!

Podczas gali UFC 319 w Chicago Polak w spektakularnym stylu rozbił Geralda Meerschaerta, notowanego w światowej czołówce grapplera, i zapisał na swoim koncie dziewiąte zwycięstwo pod banderą największej federacji MMA na świecie.

Pojedynek trwał zaledwie trzy minuty i trzy sekundy. Od samego początku „Husarz" narzucił piekielne tempo, zmuszając Amerykanina do defensywy. Meerschaert próbował ratować się zejściami do nóg, jednak Oleksiejczuk doskonale bronił próby obaleń i odpowiadał mocnymi kontrami. Kluczowa akcja nastąpiła w półdystansie. Polak trafił czysto lewym podbródkiem i poprawił sierpem, posyłając rywala na deski. Chwilę później w parterze zasypał go gradem ciosów, zmuszając sędziego do przerwania starcia.

To jest mój czas

Dla zawodnika z Lubelszczyzny był to drugi z rzędu nokaut w pierwszej rundzie. W kwietniu na gali UFC 314 rozprawił się z Sedriquesem Dumasem w niecałe trzy minuty, przełamując tym samym serię trzech porażek. Teraz potwierdził, że wraca do najwyższej formy i ponownie zaczyna liczyć się w grze o największe wyzwania w kategorii średniej.

> Czuję, że jestem kompletnym zawodnikiem i to jest mój czas

- Mam bardzo dużo nokautów w UFC. Kibice i organizacja to uwielbiają. Uważam, że moja pozycja jest naprawdę mocna. Czuję, że jestem kompletnym zawodnikiem i to jest mój czas - mówił przed galą dla Polsatu Sport. Słowa zamienił w czyny, udowadniając, że jego siła rażenia w stójce może stanowić zagrożenie dla każdego rywala.

Historyczny wynik i europejskie ambicje

Triumf w Chicago nie tylko umocnił Oleksiejczuka w rankingach, ale także pozwolił mu zapisać się w annałach UFC. Polak ma już na koncie osiem wygranych przez nokaut w pierwszej rundzie pod sztandarem organizacji. To wynik, który plasuje go tuż za legendami nokautu: Vitorem Belfortem (11) oraz Anthonym „Rumble" Johnsonem (9).

- Chcę wejść do rankingu piętnastki i uważam, że jestem na to gotowy. Marvin Vettori to świetny przeciwnik, bardzo twardy i doświadczony, ale wierzę, że mogę go złamać. Włoch jest wysoko notowany, a takie starcie byłoby ogromną atrakcją dla fanów w Europie - powiedział „Husarz" w rozmowie z dziennikarzami po walce.

Wyzwanie rzucone Vettoriemu to nie tylko ambicja sportowa, ale także logiczny krok w budowaniu kariery. Włoch to były pretendent do pasa mistrzowskiego, obecnie notowany w pierwszej piętnastce kategorii średniej. Ewentualne zwycięstwo nad nim dałoby Polakowi potężny awans i realne szanse na kolejne starcia z zawodnikami z absolutnego topu.

Droga „Husarza" do światowej czołówki

Michał Oleksiejczuk swoją przygodę z UFC rozpoczął w 2017 roku, jeszcze jako zawodnik kategorii półciężkiej. Z czasem zdecydował się na zejście do wagi średniej, gdzie jego szybkość i dynamika jeszcze bardziej zaczęły rzucać się w oczy. Z 21 zwycięstw w zawodowej karierze aż 17 zdobył kończąc swoich rywali przed czasem, w większości przypadków nokautami.

Droga Polaka w UFC nie zawsze była usłana różami. Zdarzały się trudne momenty, w tym seria trzech porażek, która mogła podważyć jego pozycję w organizacji. Jednak Oleksiejczuk potrafił się podnieść, co pokazał w ostatnich dwóch występach. Zarówno w walce z Dumasem, jak i teraz z Meerschaertem, zaprezentował nie tylko mocny cios, ale też inteligentne prowadzenie pojedynku - agresję połączoną z wyrachowaniem.

Gala UFC 319 i polski akcent

Wydarzenie w United Center w Chicago zgromadziło ponad 20 tysięcy widzów, a na trybunach nie brakowało polskich kibiców, którzy głośno wspierali swojego rodaka. Atmosfera była gorąca, a efektowny triumf „Husarza" sprawił, że w hali rozległy się gromkie okrzyki na jego cześć.

> Atmosfera była gorąca, a efektowny triumf „Husarza" sprawił, że w hali rozległy się gromkie okrzyki na jego cześć

Eksperci podkreślają, że zwycięstwo nad Meerschaertem, doświadczonym grapplerem, który w UFC stoczył ponad dwadzieścia walk to jeden z najważniejszych sukcesów w karierze Oleksiejczuka. Amerykanin słynie z umiejętności kończenia rywali przez poddania, jednak tym razem nie miał szans wykorzystać swoich atutów.

Co dalej?

Choć oficjalne decyzje matchmakerów UFC jeszcze nie zapadły, wszystko wskazuje na to, że Michał Oleksiejczuk dostanie wkrótce rywala z czołówki rankingu. Sam zawodnik jasno deklaruje, że chce mierzyć wysoko i nie interesują go już pojedynki z zawodnikami spoza najlepszej piętnastki.

- To jest moment, w którym mogę zrobić duży krok naprzód. Mam świadomość, że UFC to największa scena na świecie, a tu liczą się efektowne zwycięstwa. Ja daję nokauty i wierzę, że organizacja to doceni. Teraz czas na nazwiska z topu - powiedział po walce.

W kontekście przyszłości Polaka najczęściej przewija się właśnie nazwisko Marvina Vettoriego, choć w grę mogą wchodzić także inni rywale z czołówki średniej, jak Sean Strickland czy Jack Hermansson. Niezależnie od ostatecznej decyzji włodarzy UFC, jedno jest pewne. Zwycięstwo w Chicago otworzyło przed „Husarzem" zupełnie nowe perspektywy.

Michał Oleksiejczuk - duma Lubelszczyzny

Dla mieszkańców Bark i całego powiatu łęczyńskiego sukces Oleksiejczuka to powód do ogromnej dumy. W lokalnym środowisku sportowym od lat uważany jest za wzór determinacji i pracowitości. Droga z małej miejscowości do oktagonu największej federacji MMA świata to historia, która inspiruje młodych adeptów sportów walki.

> Pochodzę z małej miejscowości i nigdy tego nie zapomnę. Cały czas czuję wsparcie ludzi z mojego regionu i to daje mi siłę. Każda wygrana jest także dla nich

Oleksiejczuk podkreśla, że mimo sukcesów pozostaje sobą. - Pochodzę z małej miejscowości i nigdy tego nie zapomnę. Cały czas czuję wsparcie ludzi z mojego regionu i to daje mi siłę. Każda wygrana jest także dla nich - mówi zawodnik.

UFC 319 w Chicago zapisze się w pamięci polskich kibiców jako gala, podczas której Michał Oleksiejczuk udowodnił swoją wartość na arenie międzynarodowej. Efektowny nokaut nad Meerschaertem sprawił, że „Husarz" ponownie znalazł się na ustach fanów MMA na całym świecie. Z bilansem 21-9 i aż 17 zwycięstwami przed czasem Polak wyrasta na jednego z najgroźniejszych zawodników wagi średniej.

Teraz przed nim kolejne wyzwania, a potencjalna walka z Marvinem Vettorim może stać się przepustką do ścisłej czołówki UFC. Jedno jest pewne – Michał Oleksiejczuk nie zamierza zwalniać tempa i będzie dążył do tego, by jego pseudonim „Husarz" kojarzył się nie tylko polskim kibicom, ale całemu światu mieszanych sztuk walki.

mp

LEC

eprasa.pl c74093753c

Gdzie na dożynki w powiecie lubartowskim?

Sezon dożynkowy w pełni. Część gmin już odbyła swoje uroczystości, inne dopiero czekają na imprezę.

Serniki

Dożynki gminy Serniki 24 sierpnia jak zwykle rozpoczną się mszą świętą w kościele parafialnym o godz. 12. Po mszy o 13.30 wyruszy korowód dożynkowy, rozpocznie się oficjalny ceremoniał. Po części oficjalnej przyjdzie olej na występy dzieci z gminy Serniki, będą pokazy szkoły tańca, pokazy sztuki walki Aikido.

Wieczorem wystąpią zespoły muzyczne - najpierw News, po nim gwiazda wieczoru - Power Play. Po koncertach zacznie się dyskoteka.

Abramów

Dożynki rozpoczną się mszą świętą w niedzielę 24 sierpnia o godz. 12 - msza będzie odprawiona w kościele pw. Matki Boskiej Karmelitańskej w Abramowie.

Po mszy korowód dożynkowy przejdzie na plac przy Zespole Szkolno Przedszkolnym, gdzie rozpocznie się część oficjalna.

O godz. 13.15 - nastąpi powitanie gości.

O godz. 14.00 - zacznie się część artystyczna - występy i konkursy.

O godz. 17.15 - wystąpią soliści Martyna Stasiak i Gabriel Czuchaj

O godz. 18.00 - zagra zespół Imperium

O godz. 19.30 - wystąpi Maciej Smoliński

O godz. 20.30 - zaśpiewa Piotr Bagun, znany z programu „Szansa na Sukces"

O godz. 21.30 - zacznie się koncert zespołu News

O godz. 22.30 - rozpocznie się zabawa taneczna

Jeziorzany

Dożynki w Jeziorzanach 24 sierpnia rozpoczną się mszą świętą o godz. 12 w kościele parafialnym pw. Trójcy Świętej w Jeziorzanach, z oprawą muzyczną chóru Adoremus

Po mszy korowód przejdzie na miejsce uroczystości. O godz 13.15 rozpocznie się część oficjalna i obrzędowa.

W części artystycznej o godz. 13.30 wystąpią: zespół śpiewaczy z Krępy, zespół „Kumy" z Przytoczna, będą też występy dzieci.

O godz. 15 wystąpi dziecięca grupa taneczna działająca przy Gminnej Bibliotece Publicznej w Jeziorzanach.

Od godz. 15.30 do godz. 18 potrwa interaktywny program dla dzieci.

O godz. 16.00 - przewidziany jest turniej sołectw.

O godz. 18.30 - wystąpi Marita, zapowiadana jako „gwiazda młodego pokolenia".

O godz. 19.00 - zacznie się koncert kapeli Retro Nuta

O godz. 20.00 - zacznie swój występ pochodzący z gminy Ostrówek Łukasz Kocyła z zespołem New Fire

O godz. 21.00 - zacznie się koncert gwiazdy wieczoru - to wykonawca disco polo Rajmund

O godz. 22.00 - wystartuje dyskoteka pod gwiazdami, którą poprowadzi DJ Lolek

Uścimów

Gmina Uścimów będzie się bawić na dożynkach w ostatnim dniu sierpnia

O godz. 12.00 - zostanie odprawiona msza święta w kościele parafialnym pw. Św. Apostołów Piotra i Pawła

O godz. 13.15 - korowód dożynkowy przejdzie na plażę nad Jeziorem Maśluchowskim

O godz. 13.30 - rozpocznie się ceremoniał dożynkowy: wystąpienia gospodarzy dożynek i zaproszonych gości, dzielenie chleba, wręczenie nagród wyróżniającym się rolnikom.

Podczas dożynek będą występowały zespoły śpiewacze, dzieci ze szkół z terenu gminy. Będzie się odbywała degustacja potraw regionalnych, wypieków. Bedą wystawy rękodzieła, twórczości ludowej i płodów rolnych.

Wśród atrakcji organizatorzy wymieniają rejs motorówką po Jeziorze Maśluchowskim.

Oni zagrają w Abramowie

Brathanki zagrają w Ostrowie Lubelskim

Koncerty na dożynkach
Godz. 16.00 - Piękni i Młodzi
Godz. 18.00 - News
Godz. 20.30 - Eratox
Godz. 21.30-24.00 - dyskoteka pod gwiazdami

Ostrów Lubelski

Dożynki w Ostrowie Lubelskim rozpoczną się 7 września od mszy świętej w kościele Niepokalanego Poczęcia NMP.

O godz. 11.00 - rozpocznie się dożynkowa msza święta. Po mszy korowód dożynkowy przejdzie do parku miejskiego, gdzie rozpocznie się ceremoniał, oficjalne wystąpienia i wręczenie nagród dla wyróżniających się rolników.

O godz. 15.00 - rozpoczną się występy lokalnych zespołów, konkursy i turnieje

O godz. 18.00 - zagra zespół Menelaos

O godz 19.30 - rozpocznie się koncert gwiazdy wieczoru - zespołu BRATHANKI

Od godz. 20.30 do godz. 23.00 - potrwa dyskoteka

Dożynki powiatu lubartowskiego w Michowie

Dożynki powiatowe zacznie część oficjalna. O godz. 11.30 - korowód dożynkowy przejdzie na boisko sportowe. Nastąpi powitanie delegacji poszczególnych gmin. O godz. 12 zostanie odprawiona msza święta dziękczynna z poświęceniem ziarna pod zasiew. Na godz. 13 przewidziano wystąpienia okolicznościowe. Zostaną wręczone nagrody za najładniejszy wieniec dożynkowy i najatrakcyjniejsze stoisko na dożynkach. Nagrody Powiatu Lubartowskiego odbiorą wyróżniający się rolnicy i twórcy kultury. Spółdzielnia Mleczarska Michowianka nagrodzi swoich największych dostawców. Wystąpią zespoły z powiatu lubartowskiego i z PMDK.

Wieczorem na scenę wejdą zespoły disco polo, ale nie tylko.

O godz. 17.00 - wystąpi News.

O godz. 18.00 - zacznie się koncert CamaSutry

O godz. 19.00 - wystąpi Ela Kliś

O godz. 20.00 - zagra zespół Altess

O godz. 21.00 - będzie śpiewał finalista „Szansy na Sukces", Piotr Bagun z Kocka

O godz. 21.30 - zacznie się fireshow grupy Nizar

O godz. 22.00 - na scenę wkroczy gwiazda wieczoru - zespół Boys

Marcin Kusyk

Boys - gwiazda dożynek powiatowych

Piękni i Młodzi zagrają w Uścimowie

Łukasz Kocyła z zespołem New Fire wystąpi m.in. w Jeziorzanach

Gmina Serniki: uderzył w ogrodzenie

Do zdarzenia doszło 15 sierpnia około godz. 17.39. Jak informuje OSP KSRG Nowa Wola, w piątek w Nowej Woli samochód osobowy uderzył w ogrodzenie. Działania miejscowej OSP polegały na zabezpieczeniu miejsca zdarzenia, odłączeniu instalacji elektrycznej w pojeździe. Na miejsce przybyła też policja i Zespół Ratownictwa Medycznego

Rodzinny piknik w Lubartowie

Postaw na rodzinę - to hasło pikniku rodzinnego, który zaplanowano na 22 sierpnia.

Piknik zacznie się 22 sierpnia o godz. 16.30 w parku miejskim w Lubartowie. W programie:

Koncert - duet rodzinny Mama i Córka. Ewelina Luniak z córką zaśpiewają piosenki „Mam tę moc","Supermoce" czy „Do gwiazd" z filmu „Akademia Pana Kleksa".

Zaplanowano:

- Występ tancerzy z Miejskiego Pałacu Kultury w Sławucie
- Rowerowy tor przeszkód
- Naukę gry w bule
- Sportowe treningi dla dzieci
- Wielką grę planszową
- Malowanie akwarium plastycznego
- Wodne tatuaże, malowanie twarzy
- Kiermasz ciast i wypieków
- Mistrzowską grochówka i grill
- Dmuchańce, gofry, wata, popcorn
- Będzie też zbiórka na rzecz Fundacji Stella im. Agaty Orłowskiej

Marcin Kusyk

eprasa.pl c74093753c

Debiuty bez tremy!

Wiara wygrywa na otwarcie

Wiara udowadnia, że w tym sezonie będzie niezwykle mocna. Nie dała szans spadkowiczowi z okręgówki z Wierzchowisk i pewnie zwyciężyła 3:1.

W ekipie Damiana Osucha zobaczyliśmy kilka nowych twarzy. W teorii mogło to sprawić im pewne problemy.

- Niedzielny mecz zdecydowanie stał pod znakiem debiutów. Aż czterech nowych zawodników rozpoczęło mecz w wyjściowym składzie. To nie przeszkodziło drużynie, aby od początku kontrolować spotkanie – utrzymywaliśmy się przy piłce, narzuciliśmy własne tempo gry i graliśmy cierpliwie, czekając na swoje okazje - mówi szkoleniowiec KKS-u o początku spotkania.

Na szczęście jego podopiecznym ani przez moment nie zabrakło cierpliwości i pewnością własnych umiejętności. Nie wszystko szło jednak po ich myśli, a ponadto stracili jednego z kluczowych zawodników.

- Kibice, którzy tak licznie przyszli nas wspierać, mogli czuć, że gol dla Wiary to tylko kwestia czasu. Już w pierwszej połowie nastąpiła wymuszona zmiana, gdy po brutalnym ataku obrońcy Wierzchowisk zszedł z poważną kontuzją Dominik Lipski. Mamy nadzieję, że szybko zobaczymy go ponownie na boisku, bo daje nam bardzo dużo opcji w ofensywie - mówi Osuch.

Fot. KS Wiara Łęczna

Nowy sezon i nowe nadzieje Wiary. Kampanię 2025/26 rozpoczęli od pewnej wygranej

Pierwsza część meczu upłynęła pod znakiem bezbramkowego remisu. Na zmianę tego stanu rzeczy nie trzeba było długo czekać w drugiej połowie.

- Na pierwszego gola musieliśmy poczekać do 48. minuty – Paweł Lipski w końcu dopiął swego i po szybkim wznowieniu Patryka Bartosza otworzył wynik. Chwilę później Wojtek Kozyra po udanym odbiorze i minięciu rywala zagrał idealnie prostopadłą piłkę do Michała Ceberaka, a „Ceber" wyszedł sam na sam i zrobiło się 2:0! Kropkę nad „i" postawił Adam Kędzierski – pięknym strzałem z lewej nogi po podaniu Pawła Lipskiego zamknął nasze strzelanie na 3:0 - chwali swój zespół trener Wiary.

- Rywali było, co prawda, stać na honorowe trafienie, ale nie miało to żadnego przełożenia na to, kto zgarnie pełną pulę. W 80. minucie dostaliśmy drugą żółtą kartkę i kończyliśmy w dziesiątkę. Goście wykorzystali nasze rozkojarzenie i zdobyli honorowego gola w 85. minucie. Wynik jednak nie pozostawił wątpliwości – to my byliśmy dziś drużyną lepszą. Zaczynamy sezon od zwycięstwa i pierwszych trzech punktów! Dziękujemy kibicom za fantastyczne wsparcie, widzimy się za tydzień, tym razem rywalem będzie drużyna z Rybczewic - kończy Osuch.

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Wodnik Uścimów	1	3	5-1
2	Błękit Cyców	1	3	5-1
3	Wiara Łęczna	1	3	3-1
4	Avenir Jabłonna	1	3	3-2
5	KS Ciecierzyn	1	3	1-0
6	Sokół Konopnica	1	1	1-1
7	Ludwiniak Ludwin	1	1	1-1
8	GLKS Głusk	1	1	1-1
9	Victoria Rybczewice	1	1	1-1
10	Tajfun Ostrów Lubelski	1	0	2-3
11	Perła Mełgiew	1	0	0-1
12	LKS Wierzchowiska	1	0	1-3
13	LKP Turka	1	0	1-5
14	GKS Niedźwiada	1	0	1-5

Aż czterech nowych zawodników rozpoczęło mecz w wyjściowym składzie. To nie przeszkodziło drużynie, aby od początku kontrolować spotkanie - utrzymywaliśmy się przy piłce, narzuciliśmy własne tempo gry i graliśmy cierpliwie, czekając na swoje okazje

Wynik jednak nie pozostawił wątpliwości - to my byliśmy dziś drużyną lepszą. Zaczynamy sezon od zwycięstwa i pierwszych trzech punktów!

Wiara Łęczna - LKS Wierzchowiska
3:1 (0:0)

Bramki dla Wiary: Paweł Lipski 48`, Michał Ceberak 67`, Adam Kędzierski 75`

Skład Wiary: Kowalik - Kraszkiewicz, Brzozowski, Kocot, Żurawski, Kozyra, D. Lipski, Lubisz, Jasik, Ceberak, P. Lipski, ponadto zagrali: Kędzierski, Pisarczyk, Gwóźdź, Bartosz

Filip Ogórek

Pragmatyczny Start. Pierwsza porażka Tura

Tur Milejów próbował, ale górą okazał się pragmatyczny Start Krasnystaw. Do 70 minut było bezbramkowo.

Tur miał wymarzone otwarcie czwartoligowych zmagań. Bardzo pewnie pokonał Granit Bychawa aż 3:0, a co lepsze czekał ich kolejny mecz domowy. Tym razem ze znacznie silniejszym Startem Krasnystaw.

Początek spotkania był dosyć wyrównany, choć ekipa Dawida Sołdeckiego miała sporo szans po odbiorach piłki od niedokładnej tego dnia ekipy Tura. Pierwsza odsłona zakończyła się bezbramkowym remisem.

Im bliżej 90. minuty, tym bardziej wydawało się, że obydwie ekipy podzielą się punktami. Nie pozwolił na to Łukasz Strug, który w 70. minucie zdobył jedyne tego dnia trafienie i pozbawił milejowian jakichkolwiek punktów.

Kolejna szansa na nie już na wyjeździe. Rywalem Motor II Lublin 23 sierpnia o godz. 12.

Tur Milejów - Start Krasnystaw
0:1 (0:0)

Skład Tura: Kowalczuk - Kowalski, Skorek, Łopuszyński, Iwanek, Kucybała, Kostiuk, Cielebąk, Zając, Iwanek, Pryliński, ponadto zagrali: Niewiński, Pleskot, Balczyński, Parada, Fiedor

Żółte kartki dla Tura: Karol Kowalski, Tomasz Zając, Adrian Kucybała, Jakub Pryliński

Filip Ogórek

Fot. Tur Milejów

Tomasz Zając i Jakub Cielebąk tym razem nie dali rady pomóc Turowi. Start Krasnystaw zdobył Milejów

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Hetman Zamość	2	6	6-1
2	Orlęta Radzyń Podlaski	2	6	7-3
3	Start Krasnystaw	2	6	5-3
4	Lublinianka Lublin	2	4	4-2
5	Tomasovia Tomaszów Mazowiecki	2	4	3-2
6	Lewart Lubartów	1	3	6-0
7	Orlęta Łuków	2	3	5-2
8	Tur Milejów	2	3	3-1
9	Motor II Lublin	1	3	3-1
10	Łada Biłgoraj	2	3	4-5
11	Janowianka Janów Lubelski	2	3	4-5
12	Bug Hanna	2	0	4-6
13	Tanew Stary Majdan	2	0	4-7
14	Huragan Międzyrzec Podlaski	2	0	2-9
15	MKS/Ruch Ryki	2	0	1-8
16	Granit Bychawa	2	0	1-8

LEC

eprasa.pl c74093753c

V Noc Perseidów w Ludwinie. Wieczór pełen gwiazd i wiedzy

Krzysztof Filipski, znany jako Gwiezdny Przewodnik, poprowadził fascynującą prezentację o Układzie Słonecznym, podczas której przybliżył uczestnikom tajniki planet, gwiazd i zjawisk kosmicznych. Potem wspólnie z uczestnikami obserwował niebo tłumacząc widziane zjawiska

Na zakończenie wieczoru rozpalono ognisko, przy którym można było upiec kiełbaski i jeszcze przez chwilę cieszyć się atmosferą letniej nocy

12 sierpnia 2025 roku w Gminnej Bibliotece Publicznej im. Andrzeja Łuczeńczyka w Ludwinie odbyła się piąta edycja Nocy Perseidów – wydarzenia, które na stałe wpisało się w kalendarz astronomicznych atrakcji regionu.

Wieczór rozpoczął się projekcją filmu science fiction „Niepamięć", który wprowadził uczestników w klimat kosmicznych rozważań. Po seansie gość specjalny – Krzysztof Filipski, znany jako Gwiezdny Przewodnik – poprowadził prezentację pt. „Tajemnice Układu Słonecznego", zabierając zebranych w fascynującą podróż po kosmosie. Dzięki jego pasji i wiedzy, uczestnicy mogli zgłębić tajniki naszego układu planetarnego.

Pogoda dopisała, umożliwiając wspólne obserwacje nocnego nieba. Uczestnicy korzystali z teleskopów, podziwiając spadające meteory, podczas gdy inni relaksowali się na leżakach, ciesząc się letnim, rozgwieżdżonym niebem.

Ewa Jaszczak

O G Ł O S Z E N I E

Wójt Gminy Milejów
ogłasza
ustny przetarg nieograniczony na sprzedaż nieruchomości stanowiącej własność Gminy Milejów

– nieruchomość położona w miejscowości Milejów-Osada oznaczona w ewidencji gruntów **nr 553/10 o pow. 0,4189 ha**, której właścicielem jest Gmina Milejów na podstawie księgi wieczystej KW LU1S/00052306/1,

– **cena wywoławcza wynosi: 304 000,00 zł netto + vat (słownie: trzysta cztery tysiące złotych 00/100 netto + vat),**

– w planie zagospodarowania przestrzennego gminy działka nr 553/10 jest położona w terenie oznaczonym symbolami: 34-MW – tereny zabudowy mieszkaniowej wielorodzinnej, 34-KDD – tereny dróg publicznych klasy dojazdowej.

Przetarg na ww. nieruchomość odbędzie się w dniu 23 września 2025 roku o godz. 10^{30} w budynku Urzędu Gminy w Milejowie w pokoju nr 5 (sala konferencyjna).

Warunkiem przystąpienia do przetargu jest **wpłacenie wadium w formie pieniężnej w wysokości 10% ceny wywoławczej** na konto Urzędu Gminy **Nr 86 8689 0007 4000 0095 2000 0040 w terminie do dnia 17 września 2025 roku do godz. 15^{00}.**

Jeżeli osoby, które wygrają przetarg uchylą się od zawarcia umowy sprzedaży w wyznaczonym terminie, wpłacone wadium ulegnie przepadkowi.

Dodatkowe informacje o nieruchomościach można uzyskać w Urzędzie Gminy Milejów lub telefonicznie pod nr. (0-81) 4787616.

Milejów, dnia 13 sierpnia 2025 r.

Wójt Gminy Milejów
ogłasza
ustny przetarg nieograniczony na sprzedaż nieruchomości stanowiącej własność Gminy Milejów

– nieruchomość położona w miejscowości Milejów-Osada oznaczona w ewidencji gruntów **nr 548/25 o pow. 0,0970 ha**, której właścicielem jest Gmina Milejów na podstawie księgi wieczystej KW LU1I/00195762/0,

– **cena wywoławcza wynosi: 57 000,00 zł netto + vat (słownie: pięćdziesiąt siedem tysięcy złotych 00/100 netto + vat),**

– w planie zagospodarowania przestrzennego gminy działka nr 548/25 jest położona w terenie oznaczonym symbolami: MW – tereny mieszkalnictwa wielorodzinnego, ZP – tereny zieleni publicznej, KG – drogi gminne.

Przetarg na ww. nieruchomość odbędzie się w dniu 23 września 2025 roku o godz. 11^{00} w budynku Urzędu Gminy w Milejowie w pokoju nr 5 (sala konferencyjna).

Warunkiem przystąpienia do przetargu jest **wpłacenie wadium w formie pieniężnej w wysokości 10% ceny wywoławczej** na konto Urzędu Gminy **Nr 86 8689 0007 4000 0095 2000 0040 w terminie do dnia 17 września 2025 roku do godz. 15^{00}.**

Jeżeli osoby, które wygrają przetarg uchylą się od zawarcia umowy sprzedaży w wyznaczonym terminie, wpłacone wadium ulegnie przepadkowi.

Dodatkowe informacje o nieruchomościach można uzyskać w Urzędzie Gminy Milejów lub telefonicznie pod nr. (0-81) 4787616.

Milejów, dnia 13 sierpnia 2025 r.

O G Ł O S Z E N I E

Wójt Gminy Milejów
ogłasza
ustny przetarg nieograniczony na sprzedaż nieruchomości stanowiącej własność Gminy Milejów

– Nieruchomość położona w miejscowości Wólka Łańcuchowska oznaczona w ewidencji gruntów **nr 582/9 o pow. 0,1918 ha**, której właścicielem jest Gmina Milejów na podstawie decyzji Wojewody Lubelskiego znak: GN-I.7532.1.94.2023.APA,

– **cena wywoławcza wynosi: 144 900,00 zł netto + vat (słownie: sto czterdzieści cztery tysiące dziewięćset złotych 00/100 netto + vat),**

– w planie zagospodarowania przestrzennego gminy działka nr 582/9 jest położona w terenie oznaczonym symbolem AG1- teren aktywności gospodarczej,

– na powyższej nieruchomości są następujące budynki i budowle: budynek portierni, budynek wagowni z wagą samochodową, toaleta, budynek gospodarczy, wjazd na nieruchomość, ogrodzenie od strony drogi wojewódzkiej i ogrodzenie od strony drogi gminnej,

– Ponadto na ww. działce rosną drzewa w ilości 27 sztuk,

– na działce nr 582/9 o pow. 0,1918 ha w msc. Wólka Łańcuchowska, będzie ustanowiona aktem notarialnym przy sprzedaży, służebność przechodu i przejazdu do drogi publicznej, dla każdoczesnego właściciela lub użytkownika wieczystego działki nr 582/11.

Przetarg na ww. nieruchomość odbędzie się w dniu 23 września 2025 roku o godz. 10^{00} w budynku Urzędu Gminy w Milejowie w pokoju nr 5 (sala konferencyjna).

Warunkiem przystąpienia do przetargu jest **wpłacenie wadium w formie pieniężnej w wysokości 10% ceny wywoławczej** na konto Urzędu Gminy **Nr 86 8689 0007 4000 0095 2000 0040 w terminie do dnia 17 września 2025 roku do godz. 15^{00}.**

Jeżeli osoby, które wygrają przetarg uchylą się od zawarcia umowy sprzedaży w wyznaczonym terminie, wpłacone wadium ulegnie przepadkowi.

Dodatkowe informacje o nieruchomościach można uzyskać w Urzędzie Gminy Milejów lub telefonicznie pod nr. (0-81) 4787616.

Milejów, dnia 13 sierpnia 2025 r.

eprasa.pl c74093753c

tuba ŁĘCZNEJ

Święto Zezulina to świetna okazja do poznania sąsiadów

Na placu przy OSP mieszkańcy bawili się przy muzyce, uczestniczyli w animacjach, a także kosztowali regionalnych potraw. Impreza odbywa się co roku w dniu odpustu parafialnego.

- To okazja do spotkania, rozmów i integracji – mówił wójt Andrzej Chabros. - W dobie mediów społecznościowych często mamy wielu znajomych gdzieś w internecie, na różnych portalach, natomiast mijamy się i z doświadczenia też wiem, że nie znam wszystkich swoich sąsiadów. Nie wiem gdzie oni pracują, czym się zajmują i to jest ten dzień, aby właśnie spotkać, pobawić się, ale też wymienić parę zdań, też zintegrować się – dodał.

Na scenie zaprezentowali się lokalni artyści: Wiktoria Sawicka przy akompaniamencie Mirosława Kozery, Helena Smyl, Kolonijne Orzeszki, seniorzy z gminy Ludwin i zespół Lavenda Folk. Publiczność bawiła się również przy występie saksofonisty Marcina Walasa, a wieczorem przy potańcówce. Dla najmłodszych przygotowano: animacje, dmuchańce, tatuaże brokatowe i malowanie twarzy.

Kamil Kulig

LEC

eprasa.pl c74093753c